Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 4 września 1936 r. Nr. 246

Manifestacje na cześć gen. Rydza-Śmigłego w Nancy

Defilada jakiej Francja dotychczas nie widziała

Nancy, 3. 9. (Tel. wł. K.) Na wspaniałym Placu Króla Stanisława w Nancy odbył się kulminacyjny punkt uroczystości wojskowych, zorganizowanych na cześć gen. Śmigłego-Rydza.

Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców otaczających plac zapełniły się setkami osób wyczekujących w skwarnym słońcu na uroczystość. Przed ratuszem stanął szpaler delegacyj i organizacyj kombatanckich z trzydziestu kilku sztandarami, a wśród nich sześć sztandarów organizacyj polskich w Lotaryngji.

O godz. 9.30 gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Gamelin i generalicji dokonał przeglądu wojsk, wjeżdżając kolejno w każdą ze zbiegających się do placu w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały, witany po drodze owacyjnymi okrzykami. Następnie auto generalicji zajechało przed ratusz, gdzie gen. Rydz-Śmigły przywitał się z prefektem departamentu Meurthe et Moselle Bosney, merem miasta Nancy Schmittem i konsulem R. P. Lechowskim.

Następnie Generał stanął na placu, mając po prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachiewicza. W tym momencie na plac wjechali fanfarzyści strzelców konnych, a za nimi prowadzący defiladę dowódca 20. okręgu gen. Requin z dowódcą miejscowej dywizji gen. Fere. Generał zasalutował szpadą przed gen. Rydzem-Śmigłym i stanął na koniu u stóp pomnika Króla Stanisława na wprost gen. Śmigłego-Rydza, przed którym przy dźwiękach zmnieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno, pochylając sztandary pułkowe, poszczególne oddziały piechoty, kawalerji, artylerji, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Na czele defilady szedł 8. batalion strzelców w granatowych mundurach, za nim 30 batalion strzelców w błękitnych mundurach, dalej zaś 2. batalion stacjonowanej w fortyfikacjach linji Maginot piechoty fortecznej w nowo wprowadzonych brązowych mundurach i beretach. Za nim kolejno szła orkiestra strzelców algierskich ze wschodnimi instrumentami. Strzelcy algierscy w swych barwnych mundurach niebiesko-czerwonych i białych turbanach na głowach, o twarzach spalonych słońcem afrykańskim przedefilowali wśród entuzjastycznych okrzyków i owacyj publiczności. Za nimi przeciągnęły 2 dywizjony artylerji konnej, dywizjon artylerji polowej i 8. pułk dragonów. W chwili gdy odmaszerowały orkiestry, a zaczął się zbliżać grzmot aut pancernych zmotoryzowanych i artylerji przeciwlotniczej, rozległo się dudnienie czołgów, a nad placem ukazały się 3 eskadry samolotów myśliwskich oraz 1 eskadra samolotów niszczycielskich, zagłuszając niemal okrzyki i owacje, które wybuchały na widok każdego oddziału.

Jak twierdzili wojskowi, obecni na placu, żadne z miast francuskich, nie wyłączając Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady.

Po defiladzie Generał przeszedł przed frontem sztandarów organizacyj kombatanckich polskich i francuskich, salutując sztandary, poczem udał się do gmachu ratusza, gdzie w przepięknej sali Króla Stanisława podano mu do podpisu złotą księgę miasta Nancy. Wobec niemlknących owacyj i wiwatów tłumów zgromadzonych na placu, gen. Śmigły-Rydz zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykami „Niech żyje Polska" i „Niech żyje armja!"

O godz. 11.30 gen. Śmigły-Rpdz, gen. Stachiewicz i gen. Gamelin wraz z otaczającą ich generalicja odjechali do Metzu.

Paryż, 3. 9. (PAT) Ag. Havasa donosi z Metzu: Przybył do Metzu gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie generałów Gamelin i Giraud. Naczelny Wódz Wojsk Polskich przyjął defiladę 13. pułku strzelców marokańskich, poczem odbyło się śniadanie w ścisłym gronie w pałacu rządowym.

Polska powita Naczelnego Wodza

w sposób manifestacyjny

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) W RÓŻNYCH UGRUPOWANIACH POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH OMAWIANA JEST SZEROKO CHWILA POWROTU Z FRANCJI GENERALNEGO WODZA ARMJI POLSKIEJ GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO. POWITANIE GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO W STOLICY MA MIEĆ NIEZWYKLE UROCZYSTY I PODNIOSŁY CHARAKTER I MA BYĆ TAK ŻYWIOŁOWE, JAKIEM BYŁO POWITANIE GENERAŁA PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO FRANCUSKIE.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Mowa wygłoszona przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego do emigracji polskiej w Paryżu, wywołała żywe poruszenie wśród całej prasy polskiej wszystkich odcieni i zabarwień politycznych.

Już dziś stwierdzić należy, że mowa gen. Rydza -Śmigłego spotkała się naogół z przychylnem przyjęciem. Najwięcej uwagi poświęca tej części przemówienia, gdzie gen. Rydz - Śmigły wzywa całe społeczeństwo polskie do skupienia się pod jedynym sztandarem. Mowa wygłoszona przez gen. Rydza - Śmigłego była również przedmiotem żywych obrad poszczególnych ugrupowań politycznych. W kołach politycznych mówi się, że niezwłocznie po powrocie gen. Rydza - Śmigłego z Francji do kraju, spodziewać się należy jakiejś deklaracji politycznej.

Dziennik „A. B. C." opatruje mowę gen. Rydza - Śmigłego przychylnemi komentarzami: „Byłoby wielkiem szczęściem dla Polski, by okres jałowych walk został bezwzględnie zamknięty" — pisze dalej ten dziennik.

Jak z tego widać idea ziednoczenia narodu polskiego pod jednym sztandarem i wyrównania różnic w społeczeństwie zyskuje prawo obywatelstwa w różnych środowiskach. Społeczeństwo polskie ma naogół dosyć jałowych i bezwzględnych walk politycznych. Tęskni ono do wielkiej wspólnej akcji. Hasło jedności narodowej zyskuje na sile — tak pisze jeden z opozycyjnych dzienników warszawskich.

Balony wylądowały na Uralu?

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dotychczas, jak wiadomo, napłynęły wiadomości o losach tylko 4 balonów.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła wiadomość o dokładnym punkcie lądowania czwartego balonu „Zurich III.", mianowicie w miejscowości Weknawolok w Tarelji, w odległości 1.550 km od Warszawy. Narazie balon ten jest na pierwszem miejscu. O losach dalszych 6 balonów do chwili obecnej brak jakichkolwiek wiadomości. Według przypuszczeń balony poszybowały na wschód, docierając nawet do Uralu. W Moskwie zachodzi przypuszczenie, że balony mogły zalecieć nad północne tajgi syberyjskie i dlatego nie ma o nich najmniejszej wiadomości.

Tragiczna pomyłka wartownika

Żołnierz zastrzelił swego przełożonego

Jarosław. 3. 9. (Tel. wł.). W nocy ze środy na czwartek, st. sierżant, Józef Małolepszy wraz z kapralem Siwym, dowódcą warty, sprawdzał posterunki w obrębie koszar. Gdy zbliżył się wraz z swym kapralem do szeregowca wartownika, pełniącego służbę przy magazynach, tenże oddał kilka strzałów karabinowych w kierunku sierżanta i kaprala. Ciężko ranny w brzuch sierżant Małolepszy runął na ziemię. Widząc to wartownik skierował do siebie broń i oddał strzał w okolicę głowy.

Sierżant Małolepszy przewieziony do szpitala wojskowego w Jarosławiu po kilku godzinach zmarł. Stan szeregowca jest beznadziejny.

Wieść o tym ponurym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po Jarosławiu i wywołała przygnębienie ze względu na to, że st. sierżant Małolepszy należał do jednego z najzdolniejszych podoficerów i był powszech nie przez przełożonych i podwładnych lubiany.

Nowy statek dla Polski

Gdynia. 3. 9. (PAT). Przed kilku dniami S. A. „Żegluga Polska" w Gdyni sfinalizowała umowę o kupno statku motorowego „Lewant" dla obsługi regularnej linji okrętowej Gdynia — porty lewantyńskie.

M/S „Lewant" zbudowany został specjalnie dla komunikacji z Bliskim Wschodem.

Niezwykle zacięty i krwawy przebieg walk pod Irunem

Hendaye, 3. 9. (PAT) Na froncie Irunu i Behobji toczy się dalsza zaciekła bitwa. Powstańcy dokonywują manewru okrążającego, który pozwoli im na jednoczesne zaatakowanie Irunu z dwu stron. Specjalnie zażarte walki toczyły się w okolicach Behobji, która o godz. 9 rano znajdowała się jeszcze w rękach wojsk rządowych. Liczba poległych we wczorajszych walkach przekracza 2000 ludzi. W ciągu nocy granicę francuską przekroczyło zgórą 2000 uchodźców.

Dziś z rana na odcinku Behobja powstańcy otrzymali posiłki, w składzie 300 „karlistów", 2 armat oraz karabinów maszynowych na samochodach. **Posiłki, które przybyły z Pampeluny,** niezwłocznie ruszyły do natarcia. Na przedmieściach Behobja wre zażarta walka. Wiele pocisków pada na terytorjum francuskie.

Londyn, 3. 9. (PAT) Agencja Reutera donosi z Hendaye: Wojska powstańcze wszczęły już o świcie akcję ofenzywną pod Irunem. Ataki ich zostały odparte, lecz wojska rządowe poniosły wielkie straty od ognia karabinów maszynowych. Artylerja rządowa bombarduje fort San Marcial, znajdujący się od wczoraj w rękach powstańców.

Saragossa, 3. 9. (PAT) Według ogłoszonych tu komunikatów, kolumna wojsk katalońskich pobita została w okolicach Huesca przez wojska narodowe. Około tysiąca jeńców z rozbitej kolumny skierowano do Saragossy.

Radjostacja w Oviedo donosi, że miejscowość Granida została zajęta przez wojska narodowe.

Sevilla, 3. 9. (PAT) Tutejsza radjostacja komunikuje, że lotnisko w Maladze oraz kilka okrętów rządowych na morzu Śródziemnem, były skutecznie bombardowane przez lotników powstańczych. Na pokładach paru okrętów wybuchły pożary.

Madryt, 3. 9. PAT) Stołeczny komitet obrony przeciwlotniczej wydał zarządzenie, na podstawie którego mieszkańcy stolicy winni chronić się w piwnicach i tunelach kolei podziemnej w ciągu 30 minut po ogłoszeniu sygnału alarmu.

Odstawieni do Berezy

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 2 września r. b., odstawieni zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj członkowie Stronnictwa Ludowego, pow. bocheńskiego, woj. krakowskiego, Paweł Pagocz, prezes Koła Stronnictwa w Siedlcu oraz Stanisław Bielecki z Cerekwi za urządzenie wbrew zakazowi władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych Stronnictwa Ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznym.

Robotnicy sezonowi nie będą płacić podatków

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — s. b.) Od dłuższego czasu do Ministerstwa Opieki Społecznej napływały petycje organizacyj zawodowych, a w tej liczbie i budowlanych. Sprawa znalazła obecnie rozwiązanie w okólniku Min. Skarbu.

Dotychczas nie podlegały opodatkowaniu zarobki robotników sezonowych do 1.500 zł, w stosunku rocznym. W myśl okólnika Min. Skarbu nie podlegają opodatkowaniu zarobki do 2.500 zł. w stosunku rocznym. Wobec tego zarobki robotników sezonowych w przemyśle budowlanym będą tylko wówczas opodatkowane, jeżeli tygodniowo wynosić będą 48 zł. 08 gr.

Ponieważ zarobki robotników sezonowych są niższe, przeto nowy okólnik Min. Skarbu zwalnia robotników sezonowych od podatku dochodowego.

Należy nadmienić, iż rozporządzenie w sprawie wymiaru podatku dochodowego weszło w życie już z dniem 10 sierpnia br.

Londyn. Szef handlowej misji ZSRR Ozperskij, przybył wczoraj do Londynu. Przedstawicielom prasy oświadczył on, że w dalszym ciągu pozostaje na swym stanowisku.

Makabryczny rajd autokarawanu „Concordii"

Pijany szofer wiezie zwłoki ze Lwowa do Krakowa

(B.) Niesamowita, z gruntu makabryczna sprawa kawalerskiej jazdy autokarawanu, kierowanego przez pijanego szofera, znalazła swój epilog przed sądem lwowskim. Należy podkreślić, że autokarawan był dość dużą półciężarówką marki Fiat 505, że auto należało do lwowskiej „Concordii" i że wewnątrz znajdował się trup zanego we Lwowie przemysłowca.

Bliższe szczegóły tej niezwykłej pod każdym względem sprawy przedstawiają się tak: Dnia 18 października ub. r. 40-letni szofer, zajęty w miejskim zakładzie pogrzebowym „Concordia", niejaki Władysław Śnieżek, wyjechał samochodem ze Lwowa do Krakowa, wiozac zwłoki znanego przemysłowca ś. p. D.

Szoferowi Śnieżkowi towarzyszył w podróży pomocnik szoferski Czeryba. Tu można dodać jeden szczegół. Mianowicie szofer Śnieżek i pomocnik szoferski Czeryba nienawidzili się wzajemnie. Stało się, że w pewnym momencie szofer Śnieżek poczuł dziwną oschłość w gardle, zatrzymał przeto wóz i wstąpił do przydrożnej restauracji, gdzie uraczył się alkoholem. Zdaniem jego antagonisty pana Czeryby, szofer powtarzał ten proceder kilkakrotnie tak, że kiedy przyjechali wreszcie do Jarosławia, Śnieżek był już całkowicie nietrzeźwy i tam przetrzymał go policjant i odprowadził do aresztów. Auto wiozące zwłoki utknęło.

Powiadomiony o wszystkiem drogą telefoniczną zarząd „Concordji", polecił poprowadzić auto w dalszą drogę do Krakowa pomocnikowi szoferskiemu Czerybie, który też szczęśliwie tego dokonał. Tymczasem szofera Śnieżka nazajutrz po wytrzeźwieniu wypuszczono z aresztów. Z Jarosławia przyjechał do Lwowa pociągiem i zgłosił się do dyspozycji swoich przełożonych. W kilka dni później, tj. 26 października 1935, szofer Śnieżek został zwolniony z posady „Concordji".

Pozbawiony w nagły sposób pracy obliczył wszystkie swoje pretensje i wystąpił z pozwem przeciwko gminie miasta Lwowa, żądając 751 zł. 25 gr. zaległych zarobków. Dowodził, że pracując w „Concordji" zajęty był od 7 rano do 9.30 wieczorem, co stanowiło 14 i pół godzin dziennej pracy. Twierdził, że dwukrotnie przeprowadzał remont całego wozu, za co należała mu się remuneracja. Przez swojego zastępcę prawnego, adwokata dr. Scharkela wystąpił do Sądu pracy. Rozprawa toczyła się wczoraj. Przewodniczył s. Kozłowski, pozwaną gminę miasta Lwowa zastępował dr. Kupczyński. W toku przewodu sądowego okazało się, że sprawa szofera Śnieżka przedstawia się nieco inaczej.

Jeżeli nawet pracował czasami więcej niż 8 godzin dziennie, to czynił to z własnej ochoty. Jak wiadomo odnosił się z dziwną niechęcią do pomocnika szoferskiego Czeryby. Bał się mu oddać prowadzenie samochodu i mimoto, że obaj mieli pracować przy kierownicy i w garażu na zmianę, szofer Śnieżek z własnej woli pozostawał dłużej niż tego od niego wymagano.

W pewnym momencie rozprawy przewodniczący proponuje gminie miasta Lwowa ugodowe załatwienie sprawy z tem, że Śnieżek dostanie 20 zł.

Przedstawiciel gminy nie zgadza się i wobec tego celem powołania inżyniera Szczerby z magistratu na okoliczność remontu samochodu, oraz celem zażądania raportu policji w Jarosławiu, niezwykłą sprawę szofera autokarawanu odroczono.

Nowa zdobycz radjotechniki

Wśród radjoamatorów rozeszła się ostatnio wiadomość o niezwykle doniosłej zdobyczy radjowej, która stanowic będzie niewątpliwie nową erę w historji radjofonji. Podobno jedna z czołowych fabryk radjowych przygotowuje na sezon obecny nowego typu odbiorniki, w których po raz pierwszy zastosowane zostało stereofoniczne odtwarzanie dźwięków. Efekt stereofonicznego odbioru jest zdumiewający. Dźwięki posiadają nie spotykaną dotychczas wyrazistość, okrągłość brzmienia i miękkość tonu. Głos ludzki i każdy instrument muzyczny zachowuje w audycji swą naturalną barwę dźwiękową, dzięki czemu ma się wrażenie bezpośredniego słuchania wykonawcy.

Zastrzelił staruszkę za niewpuszczenie na wesele

Z Wilna donoszą:

W czasie odbywającego się wesela w osadzie Mleczkowszczyzna, gm. kraśnieńskiej, Wincenty Kuczyński z folwarku Krasowszczyzna, zastrzelił z rewolweru 70-letnią Rozalję Rabuszkową za to, że nie wpuściła go z kolegami na zabawę weselną.

Kuczyńskiego oraz jego dwóch kolegów zatrzymano. Nielegalnie posiadany rewolwer odebrano.



Początek sezonu.

Wrzesień — to jesień, a przynajmniej początek sezonu jesiennego. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu miesięcy oddawały się błogim wywczasom, rozpoczyna się ruch.

Ożywienie panuje też wśród graczów loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miliona złotych.

Zresztą nie tylko milion stanowi atrakcję tego ciągnienia. Dzięki pewnym posunięciom, jak naprzykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągnień specjalnych itp., można było dokonać w planie zmian bardzo dla graczów korzystnych. Tak więc niezależnie od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziewięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwiększono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych dziennych, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z czternastu na siedemnaście itd. A zatem, jak widać, szanse uzyskania jednej z większych lub średnich wygranych znacznie się wzmogły.

Ponieważ od ciągnienia dzieli nas już tylko kilka dni, przeto należy spieszyć się z odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie wakacyj letnich zaniedbali gry w pierwszych trzech klasach bieżącej loterji; możliwości są tak duże, iż wydatek na los bardzo im się opłacić może.

Robotnicy ustąpili przed chłopami

Paryż, 3. 9. (Tel. wł.). W Isigny w departamencie Calvados miał miejsce charakterystyczny incydent. Robotnicy miejscowej fabryki przetworów mlecznych, która przerabia mleko z całego departamentu, zastrajkowali na skutek redukcji przez firmę dwóch stanowisk i okupowali teren pracy.

Z powodu strajku nie zebrano mleka z okolicznych ferm. Okoliczni włościanie postanowili ostro zaprotestować i około 250 ludzi przybyło na rynek, żądając natychmiastowego podjęcia pracy przez robotników i zebrania mleka.

Delegacja generalnej konfederacji pracy, która natychmiast przybyła z Caen, została przyjęto przez włościan śpiewem „Marsyljanki". Po krótkich pertraktacjach, delegacja, ze względu na zdecydowane stanowisko włościan, nakazała robotnikom natychmiastowe podjęcie pracy.

Lwów, dnia 3 września 1936 r.

Przed Targami

Jutro rano otwiera Lwów po raz szesnasty Targi Wschodnie.

Może w żadnem mieście nie łączy się impreza gospodarcza z uroczystem świętem całego miasta i całej dzielnicy tak, jak właśnie we Lwowie.

Targi Wschodnie są ambicją Lwowa, która go pasjonuje. Stały się dla miasta czemś z nim nierozerwalnie zespolonem. Lwów kocha swoje Targi.

Skąd płynie ten uczuciowy stosunek miasta do instytucji czysto gospodarczej, w której bezpośrednio zainteresowaną jest bądźcobądź nieliczna grupa ludzi związanych gospodarczemi interesami?

Tajemnica popularności Targów Wschodnich tkwi w tem, że Lwowianie w Targach widzą zewnętrzny, żywy objaw ekspansji swego ukochanego miasta.

Lwów nie umie być martwy. Od najdawniejszych czasów wykazywał impet. Przed wojną był stolicą nietylko prowincji polskiej, ale ośrodkiem kulturalnego i politycznego życia całej Polski. To pozwalało mu się wyżyć, to go ambicjonowało, pozwalało rozwijać inicjatywę i skrzydła.

Potem przyszła Obrona Lwowa. Nigdzie nie czci się wspomnienia zbrojnego wysiłku z takiem serdecznem nabożeństwem, jak czci się we Lwowie pamięć o listopadzie 1918. Bo w Obronie Lwowa wyładowała się największa pasja tego miasta: **jego polskość.**

Zaraz potem przyszły na Lwów ciężkie czasy. Lwów stał się miastem tylko wojewódzkiem, choć przyzwyczajony był tak długo do przewodzenia wszystkim polskim dzielnicom.

Rzucono się więc na nowy odcinek i nakreślono nowe, szerokie horyzonty. Lwów postanowił stać się pomostem handlu pomiędzy Wschodem i Zachodem. Zamarzyły mu się dawne szlaki handlowe, wiodące z całej Polski na Bliski Wschód, na Ukrainę, na Moskwę...

Powstały Targi Wschodnie. Lwów włożył w nie nietylko cały swój wysiłek organizacyjny, doświadczenie, ale równie serce, ambicję, całą lwowską duszę.

I pozostaje Lwów wierny Targom przez cały okres ich istnienia, bo rozumie, że to dziecko lwowskie chowane w ciężkich i trudnych czasach, jest wielką nadzieją miasta. Powinna z niego kiedyś wyrość rzecz, która da Lwowowi nowy tytuł do czołowego stanowiska w Polsce, pozwoli mu wrócić do dawnej pozycji.

Każdy Lwowianin rozumie, że gdyby dzięki Targom Wschodnim Lwów mógł osiągnąć cel, jakie były i — mimo wszystko — sa nadal założeniem Targów, to miasto stałoby się wielkie, bogate i na nowo stołeczne.

Lwów wierzy w dobrą gwiazdę Targów Wschodnich. Może nie wszystko dało się do tej pory zrealizować, może w niejednem zawiedliśmy się obliczeniu, ale Lwów, który posiadał zawsze szczególną umiejętność myślenia perspektywą historyczną, wie i pamięta o tem, że jego Targi liczą dopiero lat szesnaście. Posłannictwo zaś Lwowa w Rzeczypospolitej liczy się na setki lat.

Aby osiągnąć takie zamierzenia trzeba nieraz przetrwać choćby kilkadziesiąt lat trudu.

W tym trudzie konstruktywnego budowania swojej przyszłości Lwów uporczywie trwa. Targi Wschodnie są tego trudu symbolem. **KL. HR.**

Na pełnem morzu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Berlin, 1 września.

Obecność licznej eskadry wojennej na wodach morza Śródziemnego, u brzegów Hiszpanji i Afryki północnej, napawa dumą nietylko koła rządowe i wojskowe, ale i zwykłych bürgerów. Po raz pierwszy od osiemnastu lat ukazały się niemieckie okręty wojenne na dalekich morzach. Jak feniks z popiołów powstaje nanowo silna flota Trzeciej Rzeszy, z którą liczą się dzisiaj byli Aljanci.

Pancerniki i krążowniki niemieckie na wodach morza Śródziemnego są nietylko wyrazem materjalnej i wciąż rosnącej siły Niemiec, ale też i symbolem ich polityki, ich dynamizmu w polityce. Minęły już czasy, gdy Niemcy były tylko widzem na arenie europejskiej; dzisiaj stały się czynnym partnerem, którego posunięcia komentowane są radośnie przez jednych, z niepokojem przez drugich.

Olimpjada, która była manifestacją propagandystyczną, skończyła się. Berlin uspokoił się, poszarzał zewnętrznie, przybrał oblicze powszednie. To była niedziela w życiu wielkiego miasta, niedziela, która trwała okrągłe trzy tygodnie. Skończyła się i po niej przyszedł czas roboczy, zaczęła działać pełną parą machina państwowa.

Trudno powiedzieć, aby przeciętny obywatel, robotnik, student, ci, których w pierwszym rzędzie dotyczy dekret o przedłużeniu służby wojskowej, byli rozentuzjazmowani. Tego nastroju, z jakim przyjęto w marcu 1935 r. obwieszczenie o wprowadzeniu powszechnej służby wojsk., już niema.

Przeważają dwa uczucia: **pewnego zadowolenia z siły Niemiec i z respektu, jaki ona budzi zagranicą, i jednocześnie niepokoju na myśl, że na** wielkie zbrojenia Rzeszy, odpowie zagranica tem samem. Czuje to i rząd, dlatego też prasa stara się teraz tuszować niezbyt pomyślne wyniki podróży paryskiej dra Schachta, dlatego uspokaja się ogół zapewnieniem, że armja niemiecka nie będzie jednak liczyła więcej, niż 800—900.000 ludzi.

Wypłynąwszy na pełne morze, nawa państwowa Trzeciej Rzeszy zdąża w kierunku wiadomym tylko jej sternikom. Jednocześnie prawie z podróżą dra Schachta, ukazała się wiadomość o podróży dra Goebbelsa do Wenecji; przedtem już wszakże, jak donosi o tem „Matin", odbyły się wstępne rozmowy i pertraktacje wysłańców wydziału politycznego partji narodowo-socjalistycznej z przedstawicielami politycznych kół faszystowskich, przyczem treścią tych rozmów miało być przekonywanie kogo należy, że Italja powinna iść razem z Niemcami, gdyż na prostolinijną politykę Francji nie można liczyć wobec deprymującego wpływu francuskiego Frontu Ludowego na rząd, wobec perspektywy poważnych przesileń, jakich terenem będzie Francja w bliskiej przyszłości. W Italji z rezerwą przyjęto jednak awanse niemieckie, niedowierzając przyjaźni zbyt silnego partnera, który miałby przewagę w bloku złożonym z Italji, Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.

Wycieczka wenecka dra Goebbelsa, rewelacje „Matine'a" wskazują na to, że tutaj nie liczono zbyt wiele na pozytywne rezultaty rozmów paryskich dra Schachta. Grano więc i na drugiej szachownicy.

Gra z figurą włoską, nie jest jednak jedyną równoległą grą na szachownicy politycznej, którą prowadzi Wilhelmstrasse. „New York Herald Tribune" zwraca uwagę na bardzo poważne pertraktacje, jakie prowadzi przebywający od kilku miesięcy na Dalekim Wschodzie generał Reichenau z przedstawicielami japońskich sfer wojskowych. „New York Herald" twierdzi na podstawie informacyj z dobrych źródeł, iż pertraktacje te doprowadziły już do bardzo ważkich rezultatów w dziedzinie porozumienia i współpracy obu mocarstw na polu militarnem. Dla Niemiec zwłaszcza miałyby wyniknąć wielkie korzyści z układów tokijskich.

Wnioski, jakie wyprowadzają pisma niemieckie z obecnej sytuacji Trzeciej Rzeszy, są wysoce optymistyczne. Nie przesądzając szczerości tego optymizmu, zgodzić się można w każdym razie z tem, że polityka Niemiec jest co się nazywa dynamiczna, pełna inicjatywy, operująca faktami dokonanemi i zaskakująca nimi stronę przeciwną, która musi już liczyć się z wytworzoną sytuacją.

Lato się kończy. W perspektywie zima, ograniczenia różnego rodzaju, ofiary na t. zw. Winterhilfe dla bezrobotnych, nowe wydatki na cele wojskowe. Wszystko to oddziaływa hamująco na nastroje ulicy. Napozór jednak Berlin jest ten sam, tak samo ożywiony, rozjarzony światłami do późnej nocy, huczący i tętniący życiem, ruchem. **EM. FL.**

W przypisku

„Diło" w potrzasku

„Diło" odpowiadając na nasze onegdajsze uwagi w sprawie Domu Narodnego powiada, że Główna Rada Ruska (Hołowna Ruska Rada), która — jak wiadomo, zainicjowała budowę Domu Narodnego — była „pierwszą, ukraińską nowoczesną polityczną organizacją w Galicji".

Teraz to już doprawdy nic nie wiemy! Bo jeśli ruska Rada była radą ukraińską, to nie rozumiemy wogóle sensu walki, jaką „Diło" toczy od lat, na temat: „ruski czy ukraiński", uważając niemal za obrazę identyfikowanie ruskości z ukrainizmem.

Tymczasem jak grom z nieba, uderza obecnie na nas nowe stanowisko „Diła" w tej sprawie, które identyfikuje najwyraźniej starą nazwę „ruski" z nową „ukraiński", nie zaprzecza zatem, że na określenie tego, co się nazywa „ukraiński" mówi się „ruski" i że wobec tego obie nazwy mają jednakowe znaczenie.

Jeżeli mimo to „ruskie" jest poprostu dzisiejszem „ukraińskiem", to przecież — u licha — jakaś różnica musi się w tem kryć, bo pocóżby zmiany nomenklatury? Że właśnie jest jakaś w tem różnica, to wynika z tego choćby faktu, że „Diło" wyraźnie i stale zastrzega się przeciw używaniu przez nas nazwy „ruski", że toczy się — jak już wspomnieliśmy — zażarta ze strony „Diła" kampanja o nowy termin i że wreszcie część społeczeństwa ruskiego określa siebie tą samą nazwą, co dawniej, broniąc również zasadniczo starej nazwy.

Skoro więc tamto było jednak inne od tego, co jest, więc przecież mamy rację pisząc, że polityczna strona Domu Narodnego jest conajmniej wątpliwa.

Niewątpliwy natomiast jest tylko dług Domu Narodnego w wysokości 1 miljona zł. wobec B. G. K.

„Diło" w odpowiedzi nam powiada, że dług ten pochodzi z okresu zarządu komisarycznego, więc — zdaniem „Diła" — jest to dla Domu Narodnego okoliczność, jakoby.... łagodząca. Moral nie może tak, ale finansowo i prawnie nie! „Diło" wie o tem doskonale.

Zagadnienie zarządu fundacją jest zawsze zagadnieniem czysto prawnem, a w tym wypadku w szczególności.

B. G. K. może ubolewać nad tem, że pożyczył miljon zł. Domowi Narodnemu, ale niezależnie od tego musi zabezpieczyć tę kwotę. I właśnie to się stało. Robienie z tej sprawy jakiegokolwiek politicum jest naiwnością, a nawet nonsensem. (m. cz.)

PS. „Diło" robi nam zarzut, żeśmy skorzystali z danych dotyczących założenia „Domu Narodnego" podanych w „Dile" — nie cytując źródła tych informacyj. Istotnie zrobiliśmy tak, uważając, że data założenia Domu Narodnego, powstania Ruskiej Rady itd., jest dostępna dla każdego człowieka, tak jak data — dajmy na to — urodzin Franciszka Józefa.

„Diło" nie odkryło Ameryki, podając daty „Domu Narodnego", bo są one notorycznie znane każdemu, kto się tą sprawą interesuje i były niejednokrotnie już przedtem publikowane. „Jest to — ze strony „Diła" — takie samo szukanie dziury na całem, jak wogóle omówiona, dzika pretensja tego szacownego organu w sprawie „Narodnego Domu".

Rozczarowanie sympatyków i obrońców reżimu sowieckiego

Londyn, 3. 9. (Tel. wł.). Omawiając sytuację w Sowietach, socjalistyczny „Daily Herald" stwierdza, że nadzieje, iż dyktatura w ZSRR będzie okresem przejściowym okazały się złudzeniem. Ustrój tamtejszy nie jest — zdaniem dziennika — dyktaturą proletarjatu, lecz dyktaturą osobistą. Obecna bezlitosna „czystka" nie pozostaje w żadnym związku z racjonalnemi środkami ostrożności przeciwko spiskom i zmierza wyłącznie do zgniecenia opozycji. Sowiety przechodzą, zdaniem dziennika, z jednej formy dyktatury w drugą, która bynajmniej nie jest komunistyczną. „Stara gwardja" jest tępiona, a nowi ludzie są ludźmi Stalina. O Stalinie mówi się ze służalczością i pochlebstwami, jakiemi Lenin gardziłby i jakich nie słyszano w Rosji od czasu upadku carów. Zmiana ta jest głęboko przekonywującą i rozczarowuie sympatyków i obrońców reżimu sowieckiego, których nadzieje zostały zniweczone — kończy z goryczą organ brytyjskiej „Labour Party".

———

Zjazd polityczny w Poznaniu

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. s. b.). Z Poznania donoszą: Dnia 6 września odbędzie się w Poznaniu w pałacu Działyńskich zjazd polityczny, zwołany przez front demokratyczny i parlamentarny grupy działaczy społecznych. Na zjeździe tym wygłoszą referaty sen. Łechnicki i red. Bańkowicz.

Litewsko-niemiecki pakt o nieagresji

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.) Z Kowna donoszą: W dobrze poinformowanych tut. kołach politycznych mówią, że Niemcy mają wkrótce zaproponować Litwie zawarcie paktu o nieagresji na wzór polsko-niemieckiego z r. 1934. Wiadomość tę lansuje również dziennik litewski „Diena".

Ch. Devey bawi w Polsce

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.). Z Poznania donoszą: B. doradca finansowy rządu polskiego p. Devey przybył ponownie do Polski i bawi obecnie w Gorazdowie (woj. poznańskie) jako gość prezesa ziemiaństwa powiatowego Żychlińskiego. Pobyt p. Deveya w Polsce jest związany z pertraktacjami w sprawach wzajemnych rozrachunków pomiędzy Polską a Ameryką. Pomoc p. Deveya w tym względzie będzie bardzo cenna.

Wycieczka dziennikarzy fińskich

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.). Dnia 14 bm. przybywa do Polski na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P. wycieczka dziennikarzy finlandzkich. Fińscy dziennikarze przybędą do Polski morzem. W ciągu 8-dniowego pobytu dziennikarze zwiedzą Gdynię, Poznań, Katowice, Kraków, Warszawę i Wilno, skąd 22 bm. odlecą samolotem do Finlandji. W Warszawie podejmowani będą przez prezydjum Związku Dziennikarzy R. P.

Zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.). Ogólnopolski zjazd koleżeński żołnierzy b. armji polskiej we Francji odbędzie się w tym roku we Lwowie w dniach 13 i 14 bm. Żołnierze obrali specjalnie ten drogi sercu każdego Polaka gród, ażeby móc oddać hołd bohaterskim obrońcom Ojczyzny i uczcić swych towarzyszów, którzy położyli swoje młode życia w obronie polskiego Verdun. Protektorat nad zjazdem raczył objąć Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Edward Rydz-Śmigły.

Pyton-olbrzym pasażerem P. K. P.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.). W dniu dzisiejszym na dworcu głównym w Warszawie przeładowano do pociągu, idącego do Moskwy, olbrzymiej wielkości pytona, który został wysłany przez ogród zoologiczny w Berlinie w formie wymiany za ptaki, otrzymane z Moskwy.

———

Fiński historyk o Marszałku Piłsudskim

Helsingfors, 3. 9. (PAT). Wybitny historyk fiński, Herman Gummerus, opracowujący dzieło o marszałku Piłsudskim, ogłasza na łamach „Uesi Suomi" monografję o „demokracji w państwie", w której analizuje stosunek marszałka Piłsudskiego do powyższego zagadnienia.

Marszałek Piłsudski, stwierdza prof. Gummerus, **nie walczył przeciwko demokracji, lecz występował przeciw przerostom parlamentaryzmu. Był prawdziwym wychowacą polskiego społeczeństwa. Wielki patriota i twórca niepodległości Polski zamknął oczy na wielki w przeświadczeniu, iż jego misja wychowawcza osiągnęła rezultat pozytywny.**

Przytaczając głębokie myśli Marszałka o istocie prawdziwej demokracji, prof. Gummerus dochodzi do wniosku, że naród zrozumiał ideę Marszałka o niezbędności wzmocnienia władzy. Marszałek nie pragnął zaniku prawa i wolności, dążył jedynie do uniemożliwienia nadużycia prawa i wolności przeciwko interesom państwa.

———

Prace nad preliminarzem budżetowym

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. sb.) Wskutek urlopów letnich prace nad nowym preliminarzem budżetowym uległy opóźnieniu. Obecnie wszystkie resorty ministerjalne otrzymały instrukcje, aby przedłożyły swoje preliminarze Departamentowi budżetowemu Ministerstwa Skarbu do dnia 20 września br.

Jak się dowiadujemy, p. wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski ma już opracowaną całkowicie koncepcję nowego preliminarza, oparta na wykonaniu obecnego budżetu. Okazało się, że obecny budżet posiada pewne luki i braki i że niektóre wydatki i dochody zostały preliminowane nie zupełnie realnie. Nowy preliminarz ma być z tych wszystkich błędów oczyszczony. Już teraz można przewidzieć, że oprócz oszczędności zajdzie potrzeba podwyższenia niektórych wydatków. P. wicepremjer Kwiatkowski kategorycznie obstaje przy zupełnej równowadze budżetu. W chwili obecnej poszukiwane sa źródła nowych dochodów

———

Delegacja dziennikarzy u prem. Składkowskiego

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł. — sb.). W dn. 2 września p. premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął Prezydjum Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa Związku płk. Wyżeł-Ścieżyńskiego, wiceprezesów red. W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego oraz sekretarza generalnego Związku red. M. Kozłowskiego, którzy przedstawili p. Premjerowi stanowisko Związku Dziennikarzy wobec niedawnego oświadczenia p. Premjera w sprawie stosunku rządu do prasy. Tematem godzinnej rozmowy było zagadnienie właściwych środków, któreby zarówno zapewniały swobodę słowa i krytyki w życiu politycznym, jak też przeciwdziałały swawoli i nadużywaniu słowa drukowanego.

W wyniku tej rozmowy osiągnięto zgodność poglądów w powyższych sprawach. Przytem p. Premjer wyraził zadowolenie, że Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej uznał za potrzebne zgłosić się do Niego dla ich omówienia oraz obiecał wydać zarządzenia, celem zapewnienia łączności pomiędzy władzami państwowymi a prasą. Równocześnie p. Premjer zainteresował się sprawami, dotyczącymi uregulowania stosunków prawnych prasy i zawodu dziennikarskiego.

———

Duce przy żniwiarce



Mussolini pracował przez godzinę przy żniwiarce, na jednym z folwarków w okolicy Pontynii.

ZE SPORTU

SKŁAD JUGOSŁAWJI NA MECZ Z POLSKĄ

Białogród, 3. 9. Jugosłowiański Związek piłkarski ustalił **nast. skład Jugosławji** na mecz z Polską, **który się odbdzie** dn. 6 września w **Białogrodzie: Glazer, Higel, Matoczitc, Arseniewicz, Jasbetz, Lehner, Tirnanicz, Szipaicz, Loyanczicz, Bojowicz i Perlicz.**

O REWIZJĘ UCHWAŁY W SPRAWIE HELJASZA

Zarząd PZLA otrzymał pismo od Warty poznańskiej, w którem Warta domaga się rewizji uchwały w sprawie Heljasza i wszczęcia śledztwa. Jednocześnie komunikujemy, że pogłoski o rzekomej rezygnacji Warty z udziału w mistrzostwach Polski nie potwierdzają się.

HELJASZ MOŻE STARTOWAĆ W ZAWODACH KAJAKOWYCH

Jak nas informuje zarząd PZLA, Heljasz nie został zdyskawalifikowany, a jedynie zawieszony i to wyłącznie w odniesieniu do startów w zawodach reprezentacyjnych. Z powyższego wynika, że Heljasz nadal ma prawo startu w zawodach o charakterze krajowym.

WALASIEWICZÓWNA ZAPROSZONA DO FINLANDJI

Fiński Związek Lekkoatletyczny zaprosił Walasiewiczównę na zawody międzynarodowe w dniu 5—6 b. m. Zarządy PZLA i Warszawianki wyraziły już swą zgodę na wyjazd Walasiewiczówny na powyższe zawody. Walasiewiczówna odleciałaby samolotem w nadchodzący czwartek rano.

DWA MECZE ZAMIAST TRÓJMECZU

Zamiast projektowanego trójmeczu lekkoatletycznego Polska — Węgry — Belgja, odbędą się w Warszawie dwa mecze: Polska — Węgry i Polska — Belgja, a to ze względu na istniejące nagrody honorowe na każdy z tych meczów. Zarząd PZLA zwrócił się do Związku węgierskiego i belgijskiego z propozycją rozszerzenia zawodów na dwa dni, 19 i 20 b. m. Zawody, jak donosiliśmy, odbędą się w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego.

LIKWIDACJA SPÓŁKI ZŁODZIEJSKIEJ

Kalusz, 3 .9. (Tel. wł. Policja kałuska zlikwidowała z końcem ub. miesiąca szajkę niebezpiecznych złodziei mieszkaniowych, złożoną z 3 mieszkańców Kalusza: Grzegorza Serbina, Franciszka Wiszniewskiego i Jana Koczyka. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniach i specjalnie do przechowywania łupu dostosowanej piwnicy oddała w ręce policji rzeczy z kilkunastu mniejszych i kilku większych kradzieży. Obliczają, że spółka ta dokonała kradzieży na kilka tysięcy złotych.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Stanisławów, 3. 9. (Tel. wł. — K). Dziś w nocy do Urzędu pocztowego w Mikołajowie, pow. Żydaczów włamali się nieznani sprawcy, przez wybicie dziury w suficie w pokoju, w którym znajdowała się kasa. Włamywacze po rozpruciu ogniotrwałej kasy skradli 2230 zł. w gotówce i 1267 zł. w znaczkach pocztowych.

Władze policyjne czynią energiczne wysiłki celem wykrycia zuchwałych włamywaczy.

Prezydent Francji dekoruje gen. Śmigłego-Rydza Legją Honorową

Królewskie powitanie w Nancy

Nancy 3. 9. (Tel. wł. Wczoraj w drugim dniu manewrów odbyła się uroczysta dekoracja gen. Śmigłego-Rydza wielką wstęgą Legji honorowej przez prezydenta republiki Lebrun, który przerwał swoje wywczasy i przybył do Chalons. Na polach bitew w Szampanji zgromadziły się 29 pułk dragonów i 151 pułk piechoty, ustawione w czworobok na wzgórzu pod Suippes.

Na 10 minut przed 10-tą na wzgórze zajechały auta generalicji francuskiej, przybywającej z punktu obserwacyjnego i towarzyszącej gen. Śmigłemu-Rydzowi.

W parę minut później przyjechał prezydent republiki p. Albert Lebrun. Po odegraniu hymnów narodowych obu państw i sprezentowaniu broni — prezydent republiki wraz z ministrem wojny Daladier, z generałami Śmigłym Rydzem i Stachiewiczem przeszedł przed frontem oddziałów, poczem gen. Śmigły-Rydz stanął przy ustawionym w polu sztandarze, a prezydent republiki, odłączywszy się od otaczającej go generalicji i świty, stanął przed nim i donośnym głosem oświadczył:

„Generale Edwardzie Śmigły-Rydzu! W imieniu Republiki Francuskiej wręczam Panu Wielką Wstęgę Legji Honorowej."

Z temi słowy prezydent nałożył generałowi Śmigłemu-Rydzowi czerwoną wstęgę orderu Legji honorowej i ucałowawszy go zgodnie z ceremonjałem, uścisnął mu serdecznie dłoń.

Prezydent Lebrun powrócił na swoje miejsce, natomiast wystąpił z grupy zebranej generalicji gen. Gamelin, który wyciągnąwszy szablę przy dźwiękach orkiestry wojskowej oświadczył gen. Stachiewiczowi: „W imieniu Prezydenta Republiki mianuję Pana Komandorem Legji Honorowej.". Następnie dotknąwszy szpadą ramienia generała i ucałowawszy go, wręczył mu odznaki komandorji z gwiazdą Legji honorowej.

Po tej ceremonji prez. Lebrun i gen. Śmigły-Rydz, a z nimi min .Daladier, gen. Gamelin, amb. Łukasiewicz, gen. Stachiewicz i reszta generalicji stanęli wzdłuż drogi, na której odbyła się defilada pułku kawalerji i pułku piechoty. Po defiladzie prezydent republiki pożegnawszy się z obecnymi, a szczególnie serdecznie z gen. Śmigłym-Rydzem, którego ma gościć jeszcze w bież. tygodniu u siebie na śniadaniu, odjechał do Paryża. Gen. Śmigły-Rydz wraz z generalicją francuską udał się z powrotem na punkt obserwacyjny, by przyglądać się dalszemu ciągowi manewrów.

O godz. 3 po poł., po zakończeniu ćwiczeń i po śniadaniu, które odbyło się w jednym z hoteli pod Verdun, gen. Śmigły-Rydz przybył wraz z generalicją francuską przed mauzoleum, wzniesionem na szczycie wzgórza, na którym znajdował się w czasie wojny światowej słynny fort Douamont. U schodów, wiodących do olbrzymiego mauzoleum, gen. Śmigły-Rydz i gen. Gamelin złożyli dwa wieńce o barwach polskich i francuskich.

Po zwiedzeniu mauzoleum generał przybył do Nancy. Miasto powitało naczelnego wodza wojsk polskich iście po królewsku. Całe miasto udekorowano sztandarami o barwach francuskich, polskich i lotaryńskich, tj. o chorągwiach złotych, przepasanych czerwoną wstęgą, na której widnieją trzy białe orły Przepiękny „Plac Stanisława", zbudowany przez króla Stanisława Leszczyńskiego i ozdobiony pomnikiem króla, udekorowany był flagami. Wjazd gen. Śmigłego-Rydza do Nancy — był wielkim przejazdem triumfalnym przez miasto.

Wiwatujące tłumy stały wzdłuż wszystkich ulic, wznosząc okrzyki „Niech żyje Polska"!

NADESŁANE. (Redakcja za ten dział nie bierze odpowiedzialności)

Skąd te ataki na M. Z. A.?

Lwowska prasa judofilska od pewnego czasu przy byle sposobności atakuje M. Z. A. i jego dyrektora p. Tretera. Ostatnio n. p. wykorzystano notatkę z kroniki policyjnej o jakimś konflikcie rzekomych „urzędników" M. Z. A. z właścicielem kawiarni „Maksim" do załatwienia osobistych porachunków z dyr. Treterem. Ślusarz zawinił a kowala chcą powiesić. Cóżby bowiem winien był p. dyr. Treter, gdyby nawet istotnie dwaj jego podwładni odwiedzili nocny lokal i z jakichś im wiadomych powodów odmówili zapłacenia — być może — wygórowanego rachunku? Przecież żaden zwierzchnik nie ma obowiązku a nawet i prawa wglądania w prywatne sprawy swych podwładnych. Pismo napadające ni stąd ni zowąd na p. Tretera usiłuje wprawdzie w swym artykuliku propagować metody śledzenia urzędników w ich prywatnem życiu — ale tylko pium desiderium panów od krwawych i pornograficznych sensacyj.

Sprawą stałej nagonki na urzędników (zwłaszcza samorządowych) powinna się zająć „Unja", której prezeciez prezesem był swego czasu redaktor owego napastliwego pisma. Również „Zrzeszenie Urzędników Gm. m. Lwowa" powinno się odpowiednio do wspomnianego pisma ustosunkować, tembardziej, że nie jest to pierwszy (a z pewnością i nie ostatni) etap bezwzględnej walki z M. Z. A., instytucją cieszącą się wśród polskiego społeczeństwa pełnem poparciem i sympatją jako placówką planowo i dobrze rozbudowaną i dającą chleb setkom ludzi.

Co się tyczy osoby dyr. M. Z. A., p. Tretera najniesłuszniej w świecie zaatakowanego — to ataki goniącego za sensacją żydowskiego reportera dosięgnąć go nie mogą. Co najwyżej powinny spowodować należytą ze strony miarodajnych czynników odprawę dla sprawcy nieuczciwej napaści.

Ks. Kardynał Marmaggi u Ojca św.

Castel. Gandolfo. 3. 9. (Tel. wł. Ojciec św. przyjął dziś na audjencji prywatnej ks. kardynała Marmaggi, który powrócił z synodu w Częstochowie. Kardynał zdał Ojcu św. sprawę z prac synodu, w których uczestniczył w charakterze legata papieskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania, Ojciec św. wyraził ks. kardynałowi Marmaggi'emu swe zadowolenie.

Piękne sukcesy jeźdźców polskich w Rydze

Ryga. 3. 9. (PAT). W środę w 4-tym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych jeźdźcy polscy odnieśli szereg sukcesów.

W konkursie szybkości o nagrodę przechodnią, złoty puhar miasta Rygi, pierwsze miejsce zajął por. Komorowski na koniu „Duncan", przejeżdżając parcours bez błędu. Drugim był por. Gutowski na „Znachorze", również nie mając punktów karnych. Trzecie miejsce zajął rtm. Sokołowski na koniu „Zbieg". Następne miejsca zajęli kolejno: por. Ozols na „Orebusie", rtm. Quist (Norwegja) na koniu „Natatus", rtm. Kulesza na „Zefirze" itd.

W drugim konkursie o nagrodę „Perkunasa" dla koni, które nie zdobyły żadnej pierwszej nagrody, zwyciężyli również Polacy. Pierwsze miejsce zajął por. Gutowski na „Warszawiance", mając przebieg bezbłędny. Drugą nagrodę w tej konkurencji zdobył por. Radzinas (Łotwa) na koniu „Konga". Trzecim był por. Rebergo (Łotwa) na „Oriente".

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

BEZNADZIEJNA SYTUACJA CZERWONYCH WOJSK POD IRUNEM

Londyn. 3.9. (Tel. wł.). SYTUACJA WOJSK RZĄDOWYCH POD IRUNEM, PO ZDOBYCIU PRZEZ POWSTAŃCÓW GÓRY TURIARTE, JEST BEZNADZIEJNA.

Biriatou. 3. 9. (PAT). Ag. Havasa donosi: La Puncha znajduje się pod niezwykle silnym ogniem karabinów maszynowych i artylerji powstańczej. Wojska rządowe bronią się zaciecie, lecz sytuacja ich jest rozpaczliwa i ostateczna klęska jest kwestją najbliższych godzin. Wojska rządowe, wspierane przez pancerny pociąg, usiłowały utrzymać się na wzgórzu naprzeciwko La Puncha, lecz znajdując się niżej od pozycyj powstańczych musiały się skutkiem zbyt silnego ostrzeliwania cofnąć.

Biriatou. 3. 9. (PAT). Ag. Havasa donosi: Na froncie Irunu, gdzie całe przedpołudnie panowała zupełna cisza, rozpoczęła się akcja bojowa o godzinie 13. Wojska powstańcze otworzyły gwałtowny ogień artylerji i karabinów maszynowych na okopy przeciwników.

Bohobie. 3. 9. (PAT). Wojska powstańcze posuwają się naprzód. La Puncha i San Marcial, otoczone przez powstańców, przestały być pozycjami strategicznemi. Powstańcze straże przednie znajdują się w odległości 500 metrów od Bohobji.

Mieszkańcy małych pogranicznych miejscowości hiszpańskich, ogarnięci paniką, usiłują przedostać się do Francji. Władze francuskie wzmocniły posterunki graniczne w Behobji.

Burgos. 3. 9 .(PAT). Specjalny wysłannik Ag. Havasa donosi, że samoloty powstańcze zbombardowały m. Trubia, niedaleko Oviedo, gdzie znajdują się największe w Hiszpanji fabryki armat. Eskadry latały następnie długo nad Oviedo.

Na odcinku Alinza wojska powstańcze zbombardowały pozycje artylerji nieprzyjacielskiej, położone na północ od Imunu.

Na froncie Terruel i Huesca walki trwają.

5 KM. OD MALAGI.

Rabat. 3. 9. (PAT). Radjostacja w Jerez dela Frontera donosi: Załoga brytyjskiego torpedowca, który zawinął dziś do Gibraltaru oświadczyła, że wojska narodowe znajdują się w odległości 5 km od Malagi. Samoloty powstańcze obrzuciły miasto bombami, przyczem liczne budynki, między nimi hangar lotniczy, zostały uszkodzone.

Lotnictwo powstańcze rozwinęło również ożywioną działalność na frontach Huesca, Terruel i Saint Martial. Na froncie Asturji znajdują się wojska powstańcze, po zdobyciu Tineo, Salas i Trubia, o 30 km od Oviedo.

Ze sportu

Lekkoatletyczne soboty Pogoni

Lekkoatletyczne Soboty Pogoni, zdobywają sobie coraz większą popularność. — Świadczy o tem stale wzrastająca ilość zawodników i zawodniczek, jak również frekwencja publiczności, przypatrującej się zawodom. — Impreza ta, zainicjowana przez lwowską Pogoń i pomyślana jako stałe, każdotygodniowe emulacje lekkoatletów lwowskich, staje się poważnym środkiem propagandy lekkiej atletyki wśród młodzieży obojga płci, wzbudzając równocześnie zainteresowanie społeczeństwa starszego dla tej gałęzi sportu.

Zawody, dostępne dla wszystkich, bez względu na płeć i przynależność klubową — odbywające się na doskonałych bieżniach, rzutniach i skoczniach, przy najdalej posuniętych ułatwieniach startowych — są dla wszystkich klubów lwowskich dobrą sposobnością próbowania poszczególnych swych zawodników w tej czy owej konkurencji, jak również do śledzenia tygodniowego postępu pracy w ich sekcjach lekkoatletycznych.

III. Sobota lekkoatletyczna Pogoni, odbędzie się w dniu 5 b. m. z następującym programem: 100 mtr., 200 mtr. i 400 mtr. dla starszych i junjorów, 800 mtr., 5.000 mtr., kula i dysk dla senjorów; skoki w dal i w zwyż dla junjorów, senjorów i pań. Ponadto odbędzie się skok o tyczce z udziałem Morończyka i ewentualnie sztafeta — 4×100 mtr.

Zawody rozpoczną się punktualnie o 15.30 i są dostępne dla każdego. Zgłoszenia na starcie.

———

Piłkarze Pogoni na trzech frontach

W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 6 b. m., Walczy Pogoń na trzech frontach, przyczem wszystkie trzy spotkania odbędą się we Lwowie, na boisku Pogoni za Rogatką Stryjską.

I tak: o godzinie 10.30 przedpołudniem, zmierzy się Pogoń II z Hasmoneą I. B. o mistrzostwo klasy A. — Świetna forma obu młodocianych, niezmanierowanych zespołów wróży b. interesujący przebieg meczu.

O godzinie 14.30 walczyć będzie Pogoń I . B. z Resovią o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Pogoń I. B. została ostatnio odmłodzona i zasilna nowym materjałem zawodniczym.

Punktem kulminacyjnym tej imprezy niedzielnej będzie spotkanie Pogoni Ligowej z Ukrainą, naznaczone na godzinę 16.15. Rewelacyjna forma Ukrainy i jej ostatnie zwycięstwa dadzą nielada emocję naszej publiczności sportowej.

Ceny wstępu zostały znacznie obniżone. Dla młodzieży szkolnej specjalne ulgi.

ZMIANY W SKŁADACH REPREZENTACYJ PAŃSTWOWYCH

W składach polskich reprezentacyj piłkarskich na niedzielne mecze z Łotwą w Rydze i Jugosławją w Zagrzebiu, zaszły w ostatniej chwili poważne zmiany. Okazało się bowiem, że trzech graczy nie może jechać, a mianowicie Doniec i God z powodu choroby, a Piontek z powodu trudności urlopowych. Zdecydowano wobec tego wystawić Musielaka w miejsce Goda na stanowisko lewego łącznika w Belgradzie oraz wycofać Joksza z reprezentacji do Belgradu i przesunąć go w miejsce Dońca na obrońcę przeciwko Łotwie. Zamiast Joksza pojedzie na stanowisko rezerwowego do Belgradu Góra. Na miejsce Piontka wybrano Smoczka, który pojedzie zatem do Rygi.

ZDZISŁAW STAHL 12

Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

Ofiara z krwi bowiem, ryzyko i poświęcenie życia pozostanie zawsze ostateczną miarą umiłowania idei, a zarazem jej siły atrakcyjnej. Narodowy kodeks patrjotyzmu nie składa się jedynie z racjonalistycznych wskazań mądrości stanu, ale posiada swoje zasady moralności i zdrowia uczuć narodowych. Rozum i kalkulacja wystarcza chyba tylko kancelarjom dyplomatycznym i może wystarczała ciasnym horyzontom mieszczańskiej filozofji pozytywistycznej ubiegłego stulecia. Nie wystarczy jednak wielkiemu Narodowi, który w niezwykle trudnych warunkach ma rozwijać swoją odzyskaną suwerenność polityczną*).

I w związku z tem — pomijając tezy, dotyczące dawniejszych okresów historji o bardziej teoretycznem znaczeniu — nie wytrzymuje krytyki dem. narodowa teorja odbudowania państwa. Nie na konferencji paryskiej bowiem, ani w Wersalu powstało nanowo Państwo Polskie, ale w roku 1920, dzięki zwycięstwu odniesionemu nad czerwonemi armjami rosyjskiemi, w tej wielkiej ogniowej próbie, jakiej został poddany papierowy układ dyplomatyczny zespołu światowego mocarstw.

Bo niewieleby nam pomogły artykuły traktatu pokojowego, gdybyśmy nie mieli armji, jednolicie dowodzonej, która nas obroniła. Kilkudziesięciu sztabowców francuskich z Weygandem na czele było aktem raczej przyjaznej kurtuazji, nie realną pomocą wojenną. Polska obroniła się sama, dzięki własnej armji, zmontowanej przez Piłsudskiego, głównie zapomocą kadr wytworzonych w ciągu długich lat systematycznej pracy nad wytworzeniem własnej, polskiej siły zbrojnej. Ten kościec umożliwił scalenie żywiołów wojskowych różnorodnych, pochodzących z rozmaitych armij zaborczych, pod jednolitem naczelnem kierownictwem, co było sprawą kapitalną i decydującą o zwycięstwie.

Przy całem przeto uznaniu dla owoców dyplomatycznej pracy, prowadzonej zręcznie i rozumnie, a z pożytkiem przez Polski Komitet Narodowy w Paryżu, nie można konferencji pokojowej przyznać ojcostwa nowoczesnego państwa polskiego. Państwo, to nie jest jeszcze uznanie najpotężniejszego nawet koncertu mocarstw, bo łaska pańska na pstrym koniu jeździ i już w lecie roku 1920 w Spa inny miała kolor, niż w 1919 w Wersalu. Państwo to samodzielny, własny czynnik siły narodowej, to moralny pion życia narodowego. I kto buduje siłę Narodu, ten jest właściwym twórcą Państwa.

Dlategoż założycielami państw byli zawsze zwycięscy wodzowie, wyraziciele siły samodzielnej.

Dem. narodowa doktryna odbudowania państwa — pomijając jej błędność objektywną — zawiera szkodliwą myśl wychowawczą: czyni Polskę przedmiotem gry obcych sił międzynarodowych. Narodziła się z niej swoista historjozofja (K. M. Morawski, Giertych), szukająca w naszych dziejach nieustannie sprawców zagranicznych, spisków i intryg robiących naszą historję. Zupełnie tak, jakby te same wpływy inne państwa albo Polskę w okresach jej siły i odporności omijały, a nie były wówczas przezwyciężane. Ta historjozofja uczy brać objawy i środki za przyczyny i uczy myśleć o własnym narodzie, jako o biernym wykładniku gry sił międzynarodowych, jawnych lub ukrytych, o wiecznej ofierze fatalistycznego tragizmu losów.

Gdy Polskę międzynarodowe siły, czy koncert mocarstw powołał do życia w Wersalu, mogłyby też inne siły albo inny koncert w jakiemś Locarno, czy Genewie pogrzebać. Trzebaby więc przedewszystkiem wypatrywać łaskawych konferencyj międzynarodowych i czekać ich wyroków.

(C. d. n.)

———

*) Warto przytoczyć tutaj słowa gen. Śmigłego - Rydza, zawarte w przedmowie do książki „W blaskach wojny" (II. wydanie, Książnica - Atlas):

„Heroizm, zdolność do poświęcenia, są nietylko zagadnieniami psychologicznemi, ale działają też emocjonalnie. Więc winne być bliskie duszy młodzieży... Niebezpieczną i groźną rzeczą jest rezygnować w wychowaniu młodzieży z elementu bohaterstwa przeszłości. W rozwoju i trwaniu narodu jedno pokolenie od drugiego przejmuje i musi przejmować gorycze i wstyd niepowodzeń i klęsk, zarówno, jak świadomość i dumę osięgnięć i zwycięstw".

Wiadomości bieżące

4 września 1936

Piątek

Rozalji, Róży

Jutro: Wawrzyńca

Wschód słońca 4·52
Zachód „ 18·18

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 4 b. m. — Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Sobota, dnia 5 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — Premjera. „Wszelkie prawa zastrzeżone". — Występ Marjusza Maszyńskiego.

Niedziela, dnia 6. b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 6 b. m., godz. 8-ma wiecz. „Halka" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.
Sobota, dnia 5 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 6 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sto pociech" w gł. roli Eddie Cantor.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Robin Hood z Eldorado".
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Katiusza" oraz „Pani i szofer".
GRAŻYNA: „Sen nocy letniej".
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Roześmiane oczy" — z Shirley Temple oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Mały Marynarz" — Bogda — Brodniewicz — Fertner — Gossówna — W. Conti.
PAN: „Walc cesarski".
PAX: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
RAJ: „Jej Ekscelencja Babka".
STYLOWY: „Doktor X." oraz rewja.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
TON: „Na zgliszczach szczęścia" z Margaret Sullavan.
UCIECHA: „Drewniane krzyże" i rewja.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „PRAGA".

— TEATR WIELKI. Z powodu próby generalnej nieczynny. — Jutro premjera świetnej komedji I. Daviesa „Wszelkie prawa zastrzeżone", ze znakomitym artystą scen stołecznych Marjuszem Maszyńskim w roli głównej. Wystąpią nadto: pp. M. Malanowicz, Kruszelnicka, Kipeniówna, Pitołajówna oraz pp. Guttner, Przystawski, Sliwiński i Szpiganowicz.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w piątek o godzinie 8-mej jedno z ostatnich przedstawień znakomitej farsy, cieszącej się stale największym powodzeniem Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa" w obsadzie premjerowej.

— OPERA W TEATRZE WIELKIM. — Już w niedzielę 6 września rozpoczyna się w Teatrze Wielkim sezon operowy. Szereg przedstawień, rozpocznie arcydzieło St. Moniuszki „Halka" w rewelacyjnej obsadzie. Tytułową rolę śpiewa p. Wanda Wermińska, ulubienica naszej publiczności, primadonna oper polskich i zagranicznych. — W roli Jontka usłyszymy idealnego przedstawiciela tej roli p. Antoniego Gołębiowskiego, który niedawno wrócił z Ameryki, gdzie z olbrzymiem powodzeniem śpiewał tę rolę. Janusza kreuje baryton o przepięknym głosie p. Eug. Mossakowski, niezapomniany przedstawiciel tylu ról bohaterskich na scenie lwowskiej. Stolnika śpiewa doskonały basista p. Roman Wraga. Dalszą obsadę stanowią pp.: Halińska, Romanowski i Hilsenrat - Wiliński.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w piątek, o godzinie 15.45 ks. Kap. Michał Rękas, przeprowadzi rozmowę z chorymi. O godzinie 18.00 Antoni Gronowicz opowie radjosłuchaczom „o dumnym Łucku", zaś o godzinie 18.25 kierownik programowy Rozgłośni Jerzy Tepa omówi nowości programowe i udzieli odpowiedzi na listy radjosłuchaczy.

BOLĄCZKI WIELKIEGO LWOWA

Tajemniczy turkoć podjadek niszczy bruk

Karygodne marnotrawstwo czynników miejskich

(p.). Do niniejszego zagadnienia należy podejść bez żadnych wstępów. Trzeba je poruszać zaraz, ponieważ spraw jest zbyt pilna i zbyt kompromitująca, ażeby ją traktować w rękawiczkach. Chodzi tu o grosz publiczny. Dokładniej, o marnowanie pieniędzy, pracy ludzkiej i materjałów.

We Lwowie dzięki jakimś niewytłumaczalnym na zdrowy rozum planom buduje się najpierw trwałe betonowe bruki, a potem, kiedy beton już zakrzepnie — w parę miesięcy później, — zrywa się na całych przestrzeniach bruki z powrotem, dżaganami rozbija się betonowy podkład i zakłada się kanały. W ten sposób było na ul. Mikołaja. Już wtedy pisała o tem prasa.

Budowa kanałów przy ul. Mikołaja była jednym wielkim skandalem. Zdawałoby się, że na przyszłość przynajmniej Zarząd miejski uniknie tego rodzaju kompromitujących historyj.

Ale gdzież tam. Okazuje się, że nie. Budowanie kosztownych bruków, dziurawienie ich i później zakładanie kanałów, przeszło we Lwowie w modę, w jakiś niezdrowy nałóg miejskich czynników. Czasami po rozbiciu świeżo założonego bruku, założeniu kanału i wszystkich robotach związanych z doprowadzeniem bruku do stanu poprzedniego — rozbija się nawierzchnię po raz wtóry, ażeby tym razem poprawić już nie kanał, ale rury gazowe lub inne instalacje. To samo dzieje się ciągle da capo al fine.

Obecnie już nie przy ul. Mikołaja, ale na odmianę przy ul. Szymonowiczów. W zeszłych miesiącach zakładano tam solidny, granitowy bruk na betonowych fundamentach. Zdawało się, że jezdnia wytrzyma stulecia. Że nic jej nie wzruszy, nawet granaty lub trzęsienia ziemi. Koszt ułożenia każdej kostki w betonowej malcie miał ponoć wynosić ponad jednego złotego od sztuki. Jezdnia kosztowała zatem grube tysiące. Zeszłego miesiąca roboty skończono, a w bieżącym rozkopano ul. Szymonowiczów na nowo i zakłada się kanały.

Przytoczone przykłady dowodzą niezbicie, że we Lwowie przeprowadza się roboty publiczne bez dalszych planów, że inwestuje się chaotycznie i że na szeroką skalę marnuje się grosz publiczny.

Otwarcie Targów Wschodnich oraz Wystawy Lasowej i Łowieckiej

Uroczyste otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie odbędzie się w sobotę, 5 września b. r., o godz. 10 rano w sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17.

Zaproszenia do przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj i związków gospodarczych wysłali prezydent miasta Lwowa i prezes Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie.

Po uroczystem otwarciu Targów Wschodnich i po kilku przemówieniach w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej, uczestnicy uroczystości otwarcia udadzą się na plac Targów Wschodnich, aby zwiedzić poszczególne działy wytwórczości.

Na placu Targów Wschodnich odbywają się dzień i noc roboty końcowe przy urządzeniu stoisk.

W sobotę, dnia 5. września o godz. 12 w południe na placu Targów Wschodnich odbędzie się otwarcie Małopolskich Targów Rzemiosła. Targi te urządzone zostają staraniem Izb Rzemieślniczych, we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

Otwarcie Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" łącznie z „Wystawą Łowiecką" odbędzie się równocześnie z otwarciem Targów Wschodnich.

W niedzielę, 6. b. m. staraniem lwowskiej Izby Rzemieślniczej odbędzie się otwarcie Wystawy Rzemiosła Województwa lwowskiego, pokaz prac uczniowskich, czeladniczych mistrzowskich oraz zabytków cechowych. Wystawa mieścić się będzie w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20. Protektorat nad wystawą objęli kurator Okręgu szkolnego lwowskiego p. Jerzy Gadomski i prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski.

— CHÓR „DANA" PRZED MIKROFONEM. Entuzjaści sympatycznego chóru Dana, ucieszą się niezawodnie wiadomością, że wystąpi on przed mikrofonem, dziś w piątek o godzinie 12.23 z urozmaiconym programem. Przyjemności słuchania audycji nie zepsuje fakt, że będą to płyty, gdyż dobra płyta jest często więcej warta, niż kiepska audycja oryginalna.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Generał Wołkowicki Jerzy — Warszawa, Płk. d'Ereville — Jarosław, Płk. Kleszczyński Włodzimierz — Jarosław, Płk. Kreiss Henryk — Lublin, Niezabitowski Czesław, wł. dóbr — Nesterowce, Dr. Adam Ludwik notarjusz — Łopatyn, Chranowiczowa Janina, wł. dóbr — Dubno, Skulski Tadeusz, notarjusz z rodziną — Kopyczyńce, Święcicka Jadwiga, kurat. Okr. szkolnego — Warszawa, Bejnarowicz Antoni, Insp. P. K. O. — Wilno, Elterówna Janina, urzędn. państw. — Warszawa, Gaszewski Józef, urzędn. państw. z małżonką — Warszawa, Łada Aleksander z małżonką — Warszawa, Gąssowska Jadwiga, urzędn. państw. — Warszawa, Koźmiński Walerjan, nadleśniczy — Osławy, Jankowski W. z małżonką — Bramy, Agopsowicz Antoni, wł. dóbr — Czyrki, Inż. Steingass Teodor — Wrocław, Czerski Stanisław, przemysłowiec — Zamość, Dr. Offner Józef, adwokat — Tarnów, Prechitko Józef, dyr. K. Kasy Oszcz. — Tarnów, Smoleński Roman, wł. dóbr z małżonką — Ćwitowa, Inż. Stefański Czesław — Poznań, Kasprzak Marjan z małżonką — Grodzisk Mazow., Stachowiak Lucjan, dyrektor — Poznań, Schabiński Kazimierz, kupiec — Włochy, Zapolska Marja, wł. dóbr — Stubło, Starowieiska Marja, wł. dóbr z rodziną — Łaszczów, Fabrycowa Jadwiga, żona majora — Warszawa, Grocholski Józef, wł. dóbr — Warszawa, Kasprzycki Eugenjusz, aptekarz — Zduńska Wola, Słomczyński Jan, artysta grafik — Warszawa, Jędrzejowska Jadwiga, uczest. turnieju tenisow. — Warszawa, Wittmann A., uczest. turnieju tenisow. — Warszawa, Neumann Antonina, uczest. turnieju tenis. — Warszawa, Ks. Burakowski Józef — Łuck, Gnatowska Janina — Warszawa, Basiówna D., urzędn. Min. Op. Społ. — Warszawa, Idzikowski Stanisław — Poznań, Inż. Mędrychowski Stefan, nadleśniczy z małżonką — Żarkowszczyzna, Chomat Albert, rentjer — Paryż, Maramarosz Karol, dyrektor Ordynacji — Mańkiewicze, Muszkowski Kazimierz, kupiec — Warszawa, Bąkowski Jerzy, wł. dóbr — Opoczno, Czupiel Kazimierz, urzędnik — Horodenka, Piłatowska Anna, wł. dóbr — Brody, Grodzicki Herman, wł. dóbr — Bzianka, Gawrońska Anna, wł. dóbr — Rosochowaciec, Porębski Józef — Warszawa, Hr. Krasicka Zofja, wł. dóbr z rodziną — Bachórzec, Dr. Jewsiejenko Dymitr — Pińsk, Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Laskowce.

800 górali we Lwowie

Niezwykłą imprezę organizuje lwowski oddział Ligi Popierania Turystyki na dzień 13 września. W dniu tym wczesnym ranem zjedzie do Lwowa ze wszystkich stron Polski 800 górali, którzy wieczorem wystąpią z ciekawym programem. W tej chwili miejsce, gdzie ta oryginalna impreza się odbędzie nie zostało jeszcze ustalone, przypuszczalnie jednak wybór padnie na boisko „Sokoła-Macierzy", które najbardziej się do tego celu nadaje. Występy te odbędą się w grupach regjonalnych.

I tak grupa śląska zaprodukuje śpiew zespołowy, tańce, w których popisywać się będzie 6 małych dziewczynek „góralskich girlsów". Grupa orawska zaprodukuje urywek z wesela, spiska zrękowiny, Poronin i Nowy Sącz tańce zbójnickie.

Potem ujrzą Lwowianie w ten wieczór wesele łemkowskie, połączone ze zbiorowemi śpiewami, kołomyjką odtańczoną przez grupę turczańską i t. d. Do tańców tych przygrywać będzie specjalna w tym celu sprowadzona orkiestra pułku Strzelców Podhalańskich, która posiada w swem gronie kobziarza.

Z SALI SĄDOWEJ

Zdefraudował 30.000 zł.

(B.). Przed Sądem Apelacyjnym toczy się rozprawa przeciwko dwom urzędnikom defraudantom z Jarosławia, b. sekretarzowi Sądu Grodzkiego E. Galikowi i b. kasjerowi tegoż sądu St. K. Zielińskiemu. Pierwszy z nich oskarżony jest o to, że bezprawnie przywłaszczył sobie 3,010 zł., drugi zaś o to, że jako kasjer zdefraudował 30,874 zł. Sąd Okręgowy w Przemyślu skazał pierwszego na karę półtora roku, a Zielińskiego na 5 lat więzienia. Obaj oskarżeni apelowali. Rozprawie przewodniczący S. A. Jaroszyński, oskarża prok. Hryniewiecki, bronią adwokaci dr. Landau, dr. Gelb i dr. Tanenbaum z Przemyśla.

„SKĄD TE ATAKI NA M. Z. A.?" Notatka pod tym tytułem zamieszczona w „Dzienniku Polskim" (nr. 245, wyd. A) była notatką płatną, nie pochodzącą od redakcji, wobec czego redakcja nie bierze za nią odpowiedzialności.

DOKOŃCZENIE FELJETONU ST. MACHNIEWICZA ukaże się w jutrzejszym numerze „Dziennika Polskiego".

— NARODOWE ŚWIĘTO KRÓL. JUGOSŁAWJI. W dniu 6 b. m. t. j. w dzień urodzin J. K. M. Piotra II. będący świętem narodowem, zostanie odprawione staraniem konsulatu o godzinie 10-tej przedpołudniem w cerkwi prawosławnej przy ulicy Franciszkańskiej 3, uroczyste nabożeństwo na pomyślność J. K. M. Piotra II. oraz Narodu jugosłowiańskiego, na które król. konsul zaprasza przedstawicieli krajowych władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli państw zagranicznych i prasy, Zarząd i Członków Ligi polsko - jugosłowiańskiej, Kolonję jugosłowiańską oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków Narodu jugosłowiańskiego.

W godz. od 12—14-tej przyjmować będzie król. konsul życzenia w swem mieszkaniu prywatnem (ul. Sienkiewicza 6, I. p.). — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą

— KOMITET ODBUDOWY KOŚCIOŁA W WIELKICH OCZACH ogłasza, że w r. 1935 zebrano na kościół na obszarze Województwa lwowskiego 827 zł.; — kwota ta w całości została zużyta przy odbudowie kościoła w r. 1935.

Zdarzenia i wypadki

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 5-tej wieczorem, w bramie kamienicy nr. 27, przy ul. Żółkiewskiej, usiłował pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego, niejaki Władysław Sawka, liczący 20 lat, pomocnik murarski. Powodem miało być nieporozumienie z bratem i narzeczoną. Sawkę w nieprzytomnym stanie Pogotowie przewiozło do szpitala powszechego.

TAJEMNICZY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM WYJAŚNIONY.

(a) Tajemniczy wypadek, któremu na torze kolejowym obok mostu na Kulparkowie uległ Michał Szyrkawski, został wyjaśniony. Dochodzenia policyjne wykazały, że Szyrkawski, który był dozorcą realności przy ul. Zadwórzańskiej, 16, wyszedł wczoraj rano do pracy przy budowie na ul. Tarnowskiego, nie udał się tam jednak, lecz pośpieszył na tor kolejowy, gdzie w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu. Odrzucony, otrzymał głęboką ranę na głowie i doznał złamania nogi. W wozie sanitarnym Pogotowie w drodze do szpitala zakończył życie. Według zeznań żony denata powodem zamachu samobójczego jej męża miała być nieuleczalna choroba.

WYPADEK NA UL. SŁOWACKIEGO

(a) Na stanowisku autodorożek na ul. Słowackiego, stał wczoraj popołudniu ze swym wozem szofer Maks Rattner (ul. Nowa, 17). Szofer wysiadł z wozu i stanął obok, gdy wtem nadjechał duży wóz ciężarowy, naładowany szeroko pakami i kierowany przez woźnicę N. Korkesa (ul. Niemcewicza, 20). Wóz jechał szybko i jedna z pak wystających ugodziła szofera tak silnie w głowę, iż upadając wybił szybę w swym samochodzie. Szofer Eljasz Damm przewiózł Rattnera na Pogotowie Ratunkowe, gdzie lekarz dyżurny opatrzył mu ranę.

RANNY PTASZEK W OPAŁACH.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 5-tej nad ranem, gdy dozorca kamienicy nr. 18 w Rynku, Paweł Semczuk otworzył bramę, by wynieść z podwórza na Rynek stragany dla przekupek, skorzystał ze sposobności jakiś osobnik i wytłoczył szybę w szafce wystawowej sklepu Eugenji Schmidt i do przygotowanego worka wrzucił kilkanaście kapeluszy damskich. W tym momencie nadszedł dozorca i usiłował przytrzymać sprawcę, skutkiem czego pomiędzy złodziejem a dozorcą wywiązała się zacięta bójka. Złodziej pobił dotkliwie dozorcę, poczem wyrwał się i począł uciekać między stragany. Dozorca ścigał go, a gdy niebawem pośpieszył mu z pomocą wywiadowca Komisarjatu X., ucieczka rannego ptaszka była przesądzona. Doprowadzonym do Komisarjatu został niebezpieczny złodziej, Józef Telepka (Droga Wuleck a, 27), który w ostatnim czasie, w podobny sposób porozbijał w Rynku kilka wystaw sklepowych. Prowadzony do Komisarjatu zachowywał się Telepko w sposób niesłychanie butny i czelny i w pewnym momencie przechodząc obok pracujących na jezdni brukarzy krzyknął: „towarzysze! — patrzcie, co robią z bezrobotnym! (sic). Niebezpiecznego złodzieja, liczącego 29 lat, odstawiono do aresztów policyjnych.

Po zmianie konsula rumuńskiego we Lwowie

W ostatnich dniach — jak to już pokrótce donosiliśmy — opuścił Lwów serdeczny przyjaciel Polski i Lwowa, generalny konsul Król. Rumunji p. Georges Trajan Gallin, z powodu przeniesienia go na takież stanowisko do Hamburga. P. konsul Gallin przebywał na stanowisku urzędowem 10 lat w Polsce, a w tem 8 lat we Lwowie. W tym czasie przez wielkie zalety swego serca i umysłu zdołał sobie zaskarbić szczerą sympatję tak władz, jak szerokich sfer towarzyskich naszego miasta.

Konsulat rumuński powstał we Lwowie z początkiem stycznia 1928 r. na skutek długoletnich usilnych starań zainteresowanych sfer naszego miasta. Rząd rumuński, powołując do życia we Lwowie konsulat generalny i powierzając jego organizację i kierownictwo p. G. Tr. Gallinowi, dał dowód, że jest świadom doniosłości tej placówki dla stosunków polsko-rumuńskich. Trudno bowiem sobie wyobrazić osobistość bardziej powołaną do tej wysoce odpowiedzialnej funkcji. Cały szereg wyjątkowych walorów, które jednoczył p. konsul Gallin, predestynowa.y go niejako do tego.

Wielka uprzejmość i kultura towarzyska, pogoda ducha oraz łatwy a wytworny dowcip zjednywały każdego, kto miał sposobność z nim się zetknąć. Pozatem cechowała go głęboka kultura wewnętrzna, zdolności polityczne, trafność sądu i najserdeczniejsza uczucia dla Polski i narodu polskiego. Przebywając przez 8 lat we Lwowie, prawdziwie pokochał nasze miasto, brał czynny udział we wszelkich jego radościach i smutkach, we wszelkich uroczystościach narodowych i imprezach intelektualno-kuturalnych.

Wnet po przybyciu do Lwowa stworzył konsul Gallin naokoło swojej osoby i swojego urzędu atmosferę zaufania, sympatji i prestiżu. Z wielką umiejętnością potrafił harmonizować interes swojego Państwa, które tak godnie reprezentował, z potrzebami wszystkich udających się do niego choćby z najzawilszą sprawą urzędową. Podbijał serca szczerością, naturalnościa, wielką wiedzą oraz znawstwem i zainteresowaniem artystycznem.

Nie było prawie w naszem mieście poważniejszej imprezy kulturalnej, którą konsul Gallin nie zainteresowałby się. W salonach generalnego konsulatu Rumunji zbierali się przedstawiciele sfer urzędowych, naukowych, literacko artystycznych, prasowych, conajmniej raz do roku w dzień święta narodowego Rumunji, a czasem także z okazji jakiejś większej imprezy kulturalnej polsko-rumuńskiej, lub przyjazdu jakiegoś wybitnego gościa z Rumunji.

Wszyscy wspominają mile chwile spędzone w tym gościnnym domu, gdzie oboje państwo Gallinowie umieli wyczarowywać nastrój rodzinnej swobody wśród wysoce wytwornej i kulturalnej atmosfery.

Szczególną opieką p. konsula Gallina cieszyła się Liga polsko-rumuńska. Już samo powstanie tego towarzystwa związane było ściśle z zainstalowaniem się tego miłego dyplomaty w naszem mieście. Wszak w trzy miesiące po rozpoczęciu agend generalnego konsulatu we Lwowie, grono starych przyjaciół p. Gallina zawiązało Ligę polsko-rumuńską, celem stworzenia stałego organu dla pielęgnowania znajomości i przyjaźni między obu sąsiadującemi i zaprzyjaźnionemi narodami. Ta sfera działalności nie była p. kons. Gallinowi nowiną, bo jeszcze przed wojną światową jako członek rumuńskiego towarzystwa akademickiego „Junimea" w Czerniowcach, należał do twórców kartelu z towarzystwem akad. polskich „Ognisko" w temże mieście dla kulturalnego zbliżenia i wzajemnej pomocy studentów obu narodowości. Z tymże samym zapałem młodzieńczym popierał p. Gallin wszelkie poczynania Ligi polsko-rumuńskiej we Lwowie. To też został, w uznaniu wielkich zasług, pierwszym jej członkiem honorowym.

Był we Lwowie dziekanem korpusu konsularnego i swoją koleżeńskością, uczynnością zjednał sobie nietylko serca swoich kolegów, ale zyskał w ich gronie należny autorytet i poważanie. Niestety, z powodu szybkiej zmiany stanowiska i wyjazdu ze Lwowa w czasie ferji wakacyjnych i wskutek nieobecności licznych kolegów jak wielu polskich przyjaciół kons. Gallina, nie można było pożegnać w sposób odpowiedni, nie można mu było powiedzieć tych ciepłych serdecznych słów na drogę, które dla niego żywi tylu mieszkańców Lwowa.

To jest jednak pewnem, że Lwów, jego znajomi bliżsi i dalsi, wszyscy którzy go znają, zachowają go na zawsze w najlepszej pamięci, jak też i to nie ulega wątpliwości, że p. Gallin niezmien nie pozostanie zawsze, gdziekolwiek będzie, serdecznym i prawdziwym przyjacielem Polski i Lwowa.

Nasze miasto składa konsulowi Gallinowi najlepsze życzenia owocnej pracy dla dobra Król. Rumunji na nowej placówce i wiele pomyślności dla osobistych zamierzeń.

Z SALI SĄDOWEJ

14 letni przestępca i trójka bardzo smutnych hultajów

(B.) W jednem z kin lwowskich wyświetla się obecnie film pt. „Serca ze stali". Akcja filmu dzieje się w domu poprawczym dla młodocianych przestępców. Są tam mali chłopcy, którzy zeszli z drogi uczciwości i jest także pewien miły i kochany przez wszystkich inspektor, który prostuje w cudowny sposób charaktery i leczy chore na grzech serduszka. Podobna akcja toczyła się w d. wczorajszym w sądzie grodzkim. Źli chłopcy, tacy którzy zeszli z drogi uczciwości, nazywają się Czykel, Lapan i Buczkowski. Dwaj pierwsi liczą po lat 16, a ostatni jest 18-letnim drągalem. Wszyscy trzej mieszkali w miejskiem schronisku dla bezdomnych chłopców. Mieszkali tam i najsmutniejsze nie myśleli o poprawie, ale kradli. Zabrali więc dwa siedzenia z wózków, rynnę (?) i rzekomo także ręczniki, serwetki itd. Rozprawę prowadził r. Różycki, oskarżonego Czykela bronił dr. I. Bombach. W charakterze świadka zeznawał główny wychowawca schroniska dla bezdomnych chłopców p. Starzyński.

Druga równie tragiczna sprawa toczyła się przed sędzią dla spraw małoletnich dr. Lepiarzowa. Czternastoletni chłopak W. B. okradł mieszkanie robotnika przy ul. Długosza 17 i recydywista skazany został na umieszczenie w domu dla małoletnich przestępców w Przędzelnicy. Fakt, że przed sądem zamiast ponurych typów apaszów i bro datych przestępców, zasiadają młodociani i dosłownie dzieci — stanowi grożne memento dla społeczeństwa i ostrzeżenie dla rodziców.

2.300 zł. odszkodowania za kawałek szkła utopionego w oku

(B.) Ciekawa rozprawa odszkodowawcza toczy się przed sądem cywilnym. W czasie pewnej libacji w domu urzędnika prywatnego Aleksandra Bereza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek świadczący wymownie o wszechstronnie zgubnych skutkach alkoholu. Urzędnik B. nie mając pod ręką korkociągu, otwierał flaszki z piwem w ten sposób, że uderzał szyjkami o kant stołu. W pewnej chwili jedna z flaszek pękła tak nieszczęśliwie, że odłamek szkła skaleczył w oko 24-letnią A. Szebową. Nieszczęśliwa musiała się póżniej leczyć i obecnie wystąpiła przeciwko sprawcy „kawalerskiej" zabawy p. B. o 2.300 zł. odszkodowania. Rozprawę prowadzi r. Sarnecki.

Oszukał 15 dziewcząt

(B.) W czytankach dla grzecznych dzieci była za dawnych dobrych czasów opowieść o żmiji, która nie znała wdzięczności. Znalazł ją zziębniętą w jesienny ranek pewien chłop. Głupi był chłop. Żmiję przytulił do serca i chuchał. Kiedy się ogrzała — ugryzła go.

Takiej samej, czarnej niewdzięczności doznał p. Włodz. Hładek (Boczna Pasieczna 333). Przyjął na mieszkanie 30-letniego Jana Kochana. Lokator był biedakiem. Kiedy się nieco odkarmił, okradł swojego chlebodawcę. Pozatem, jako przystojny, średniego wzrostu brunecik, potrafił J. Kochan oszukać coś 15 dziewcząt i kobiet, którym przedstawiał się jako student szkoły rolniczej w Dublanach i od których wyłudzał zegarki złote, pierścionki itd. — „Kochliwym" Kochanem zajęła się policja i prokuratura.

Brudna sprawa

(B.) Na wokandzie sądu grodzkiego zawisła sprawa b. urzędnika kolejowego 50-letniego Marjana Opolskiego, który oskarżony jest o to, iż na Wysokim Zamku publicznie dopuścił się czynów niemoralnych z innym mężczyzną, któremu wprzód zafundował piwo, przekąski i papierosy.

Wezwanie do właścicieli domów we Lwowie

Zarząd miasta Lwowa wzywa właścicieli realności, by w dniach 5 i 6-go b. m., jako w dniach otwarcia Targów Wschodnich, udekorowali swe domy flagami o barwach państwowych i miasta.

Zwiększony ruch we Lwowie

Ruch we Lwowie wzmógł się w ostatnich dniach bardzo znacznie, a to w związku z bliskim otwarciem Targów Wschodnich i rozpoczęciem roku szkolnego. Wobec zwiększenia ruchu samochodowego i licznych zjazdów do Lwowa z różnych stron Polski i zagranicy, komenda policji we Lwowie, uruchomiła cały szereg posterunkowych, przeznaczonych wyłącznie do regulowania ruchu kołowego. Szoferzy lwowscy otrzymali ostrzeżenia w kierunku należytego przestrzegania przepisów jazdy wobec zwiększonego już i zwiększającego się w dalszym ciągu napływu do Lwowa obcych samochodów.

WŁAMANIE W URZĘDZIE POCZTOWYM W MIKOŁAJOWIE.

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do biura Urzędu pocztowego w Mikołajowie, gdzie systemem fartuszkowym rozpruli kasę, z której zabrali 2.320 zł., oraz zapas znaczków pocztowych, przedstawiających wartość 1.300 zł. Włamywacze „pracowali" w rękawiczkach, by nie pozostawić śladów dla daktyloskopa policyjnego. Sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku.

PLAGA DZIKÓW

Buczacz, 2. 9. (Tel. wł.) Na terenie gminy Jazłowiec pojawiły się liczne stada dzików, które w katastrofalny sposób niszczą ziemniaki i kukurydzę. Właściciele lasów planują wielkie polowanie, jednakże termin jego nie może być ściśle oznaczony z powodu intensywnych robót polnych.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Kanadyjski bandyta aresztowany w Stanisławowie

Donoszą ze Stanisławowa:

Od dłuższego czasu grasowała na terenie pow. stanisławowskiego, niebezpieczna i nieuchwytna szajka bandytów, dokonująca szeregu zbrojnych napadów.

Ostatnio głośnem echem odbił się napad dokonany na dom Iwana Hulaka, gdzie zamaskowani bandyci po steroryzowaniu domowników zrabowali pieniądze. Dzięki energicznie prowadzonemu śledztwu przez P. P., zdołano uchwycić szajkę ,na czele której stał St. Kościuk, niebezpieczny bandyta deportowany za różne przestępstwa, z Kanady. Kościuk był członkiem bandy gangsterskiej w Kanadzie. W najbliższym czasie stanie Kościuk przed sądem przysięgłych w Stanisławowie.

* * *

POŻAR TARTAKU W STANISŁAWOWIE. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w tartaku H. Safrina w Stanisławowie. Pożar powstał w hali maszyn, gdzie zapaliły się azbestowo-korkowe opakowania kotła. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ OBJEKTÓW WOJSKOWYCH. W Nadwórnej został przytrzymany przez pluton żandarmerji, 22-letni Stefan Duńca, z zawodu ślusarz, pod zarzutem dokonywania zdjęć fotograficznych objektów wojskowych.

Z Tarnopola

WŁAMALI SIĘ DO KOŚCIOŁA W ŚWIRZU, pow. Przemyślany dnia 31 ub. m. nieznani sprawcy, skąd skradli 12 obrusów. Ci sami sprawcy włamali się następnie do sklepu Ch. Pfefer, zabierając na jej szkodę parę skór i obuwie.

SPŁONĘŁO 5 STERT ZBOŻA O WARTOŚCI 200.000 ZŁ. Na folwarku Słoboda obok Denysowa pow. Tarnopol wybuchł dnia 31 ub. m. pożar, który strawił 5 dużych stert zboża, oraz młocarnię parową ogólnej wartości 200.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

ŚMIERĆ ZA JABŁKA. W czasie zrywania jabłek, Włodzimierz, Emilja i Ludwika Duniec z Borszczowa pobili Zabrocką Helenę tak, że ta spadłszy z drzewa doznała wstrząsu mózgu i po godzinie zmarła. Rodzeństwo winne spowodowania śmierci Zabrodzkiej aresztowano.

Z Przemyśla

DOROCZNA PROCESJA KU CZCI PATRONA PRZEMYŚLA. Ostatnia niedziela sierpnia jest dniem św. Wincentego Męczennika. W dniu 30 ub. m. w godzinach popołudniowych wyruszyła z katedry uroczysta procesja łącznie z procesjami wszystkich kościołów przy udziale J. E. ks. biskupa dr. Wojciecha Tomaki i licznego duchowieństwa. Procesja przeszła głównemi ulicami. Relikwiarz nieśli OO. Albertyni w asyście Ochotniczej Straży Pożarnej. Liczba wiernych dochodziła do kilku tysięcy.

ZABÓJSTWO. Dnia 29 ub. m. w czasie bójki, powstałej na tle nieporozumień familijnych został przebity nożem Karol Kołyk, murarz, zamieszkały na Zielonce pod Przemyślem. Denat zmarł w drodze do szpitala. Sprawcę, w osobie Dymitra Pétryszyna, szwagra zmarłego ujęto. Dochodzenia w toku.

Ze Stryja

NAPAD RABUNKOWY NA GOŚCIŃCU. W niedzielę napadli na podstryjskim gościńcu, na Marję Humeńczuk dwaj osobnicy, zabierając jej 13 zł., poczem zbiegli lasem w kierunku Rozhurcza. Powiadomiona o wypadku policja państwowa rozpoczęła z miejsca pościg, w wyniku którego obydwaj sprawcy napadu zostali już ujęci. Są to, z Rozhurcza, pow. Stryj pochodzący Wasyl Tysowski, syn Fedora i Wasyl Tysowski syn Wintona.

Z Jarosławia

ANORMALNE STOSUNKI W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM W JAROSŁAWIU. Na ręce tut. starosty wpłynął memorjał Cechu mistrzów budowlanych, który wykazuje anormalne stosunki w przemyśle budowlanym w Jarosławiu, a wytwarzane przez Zarząd miejski. W szczególności robotnicy budowlani zarzucają, iż Zarząd miejski nie oddaje robót przed siębiorcom prywatnym, tylko sam je wykonuje, sprawując równocześnie nadzór nad robotami. Memorjał jest obszerny i zawiera jeszcze wiele sensacyjnych zarzutów pod adresem Zarządu miejskiego a w szczególności i jednego radnego.

Z Zaleszczyk

OBCHÓD WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. Ustalony ostatnio program obchodu Winobrania w Zaleszczykach przedstawia się następująco: Dnia 15 b. m. otwarcie Wystawy owoców w Szkole Ogrodniczej, oraz zwiedzanie winnic. Dnia 16 b. m. otwarcie Wystawy Przemysłu Ludowego i Wystawy Podolskiego Krajobrazu. Dnia 17 b. m. zwiedzanie winnic i sadów w pow. zaleszczyckim. Dnia 18 b. m. spływ kajaków na Dniestrze. Dnia 19 b. m. spływ kajaków na Dniestrze. Dnia 20 b. m. pochód grup regjonalnych i dożynkowych. Dnia 21 b. m. zwiedzanie winnic i sadów i plantacji tytoniu w pow. borszczowskim. Dnia 22 b. m. zwiedzanie winnic, sadów i plantacji tytoniu w pow. borszczowskim. Dnia 23 b. m. pokaz tańców i produkcje chórów ludowych w Zaleszczykach. Dnia 24 b. m. zwiedzanie winnic i plantacji tytoniu w pow. czortkowskim. Dnia 25 b. m. zwiedzanie winnic i plantacji tytoniu w pow. czortkowskim. Dnia 26 b. m. „Noc nad Dniestrem". Dnia 27 b. m. zawody konne wojskowe i włościańskie.

Z Buczacza

A CO NA TO WYDZIAŁ POWIATOWY? O nieporządkach jakie panują w gminie Podzameczek, pisaliśmy już w swoim czasie. Ale nic się nie zmieniło. Dnia 28 ub. m. odbyło się posiedzenie rady gminnej, na której radni dowiedzieli się, że sekretarzowi i pomocnikom wypłacono 200 zł. renumeracji z funduszów publicznych wbrew woli wydziału powiatowego, który pismem zeszłego czasu zabronił wydatkować na tego rodzaju rzeczy. Może wreszcie powyższa sprawą zainteresuje się przewodniczący wydziału p. Fedorowicz.

Z Brzozowa

POWIAT BRZOZOWSKI NA F. O. N. W poniedziałek odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego organizacyjne zebranie powiatowego Komitetu zbiórki na F. O. N., którego przewodniczył p. Kraus, kier. szkoły powszech. w Jasienicy i prezes O. T. R. Na zebranie przybył również starosta powiatowy Leopold Boryslawski, który przyrzekł swoją współpracę i pomoc w tym obywatelskim czynie. Organizacja Komitetów, powiatowego, gminnych i gromadzkich została ustaloną i dokonaną wg. instrukcji i regulaminu uchwalonego przez Komitet Wojewódzki we Lwowie, jak również sposób zbierania ofiar.

Na wniosek starosty uchwalono dołączyć do zbiórki na F. O. N. zbieranie dobrowolnych datków dla ofiar gradobicia powiatu brzozowskiego.

Zebrani wyrazili nadzieję, że społeczeństwo, które zdaje sobie chyba doskonale sprawę z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz akcji dozbrojeniowej świata, wykaże w tej sprawie maksimum zrozumienia i poczucia obywatelskiego obowiązku.

Z Trembowli

ELEKTRYFIKACJA CHOROSTKOWA. Elektrownia powiatowa w Janowie pod Trembowlą, elektryfikuje miasto Chorostków, w powiecie kopyczynieckim, kosztem 30.000 zł. Trasa wysokiego napięcia wynosić będzie ok. 9 km. Elektryfikację finansuje Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Tarnopolu.

Z Kołomyji

KRADZIEŻ U SARY EDELSCHWARTZ. 27 ub. m. zgłosiła Sara Edelschwartz kradzież swojej biżuterji, wartości około 1.000 zł. Sprawca kradzieży dotychczas jest nieznany. Dochodzenia w toku.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.86 — 89.43, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie — 361.52 — 359.80, franki francuskie 35.05 i pół — 34.89 i pół, franki szwajcarskie — 173.54 — 172.70, funty angielskie 26.83 — 26.67, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.69 — 118.85, korony norweskie — 134.73 — 133.75, korony szwedzkie 138.28 — 137.30, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.83 — 11.60, marki niemieckie 138 — 133, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 149 — 144.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 63, serje 76, 75, 3 proc. poż. inwestycyjna 2-ga emisja 61.75, 5 proc. poż. kolejowa — 45.50, 4 proc. poż. premjowa dolarowa — 46.75 — 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna — 49.50 — 50 — 50.50, ost. drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 97.50 — 97.25, Modrzejów — 6.15, Starachowice 33.25.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 89.68 — 89.86 — 89.50, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 360.80 — 361.52 — 360.08, Kopenhaga 119.69 — 119.11, Londyn 26.76 — 26.83 — 26.69, N. Jork 5.32 i pół — 5.30. — N. Jork kabel 5.31 pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwartà, Oslo 134.73 — 134.07, Paryż 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, — Sztokholm 137.95 — 138.28 —137.62, Szwajcarja 173.20 — 173.54 — 172.86, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Włochy 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.83 — 11.77, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 5.03 i dziewięć szesnastych, Paryż 76.48, Medjolan 64.00, Belgja 29.82 i pół, Zurych 15.44 i trzy czwarte, Amsterdam 7.41 i pół, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin — 12.52.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i siedem ósmych, Londyn 76.48, Medjolan 119.45, Bruksela 256.40, Zurych 495, Amsterdam 1031.50, — Praga 62.80, Berlin 610.50.

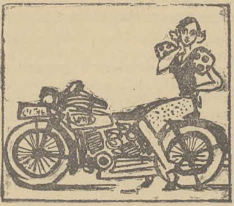
GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, przelocie, mące i otrębach.

Ceny wszystkich artykułów niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

OSTATNIA NOWOŚĆ



„Komplet — motocykl z manekinem podlotka".



PIĄTEK, DNIA 4 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Marsze wojskowe w wykonaniu Orkiestry 58 pułku piech. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. — 11.30 Audycja dla szkół: „Już po wakacjach". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Informator turystyczny. 12.08 (Lw.) Życie stowarzyszeń. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Muzyka polska — (płyty). 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. 16.00 Koncert Orkiestry Adama Hermana. 16.45 „Reportaż z Polesia". 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Poranek sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.00 (Lw.) „Łuck Dumny" — wygłosi Antoni Gronowicz. 18.10 (Lw.) Sonaty — (płyty). 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu Jerzego Tepy. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka (Biura Propagandy P. R.). 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 20.50 — „Urlop" — humoreska Jerzego Kossowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. — 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 „Zapiał kogut kukuryku" — audycja muzyczna w układzie Stanisława Roy'a. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

PASTĘ DO PODŁÓG
nadającą piękny połysk
poleca najtaniej
„BARWA" Sp. z o. o.
przedtem
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 206-69 378

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

Najtaniej SZKŁO, PORCELANA, SZTUĆCE
w stuletniej firmie
JAN QUEST
LWÓW, RYNEK 37
Telefon 247-37

POKÓJ,
frontowy, urzędniczce, tamże stancja — bezdzietnym na stanowisku. — Pohulanka 12. 3858

DWA POKOIE
i kuchnia, pół-komfort, do wynajęcia w Pustomytach. Jedyne osiedle dla emerytów. Wiadomość na stacji. 5 minut drogi. x

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego, z łazienką, osobnem wejściem. Zgłoszenia w Administracji „Absolwentka". 3905

SZEŚCIOPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, słoneczne balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. Badenich 7. Dozorca wskaże od 11—13. 3871

UCZENICĘ,
ucznia, przyjmę na mieszkanie, opieka, pomoc w nauce. Jozafata 4, mieszkanie 2. 3895

3 POKOJE,
kuchnię, duży przedpokój, wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3896

KARPIŃSKIEGO 9,
3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 3900

DLA UCZNIÓW. (NIC)
mieszkanie, utrzymanie, opieka, pomoc. — Listopada 56./4. 3884

N A U K A

KOREPETYCYJ
konwersacji, lekcyj niem. udzieli sumiennie akademik. Łask. zgłosz.: „Głóg". 3862

DO EGZAMINÓW
prawniczych, indywidualnie i zbiorowo, szybko pod gwarancją przygotowuję. Skrypta, podręczniki i kodeksy darmo. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Administracji. 3883

KONWERSACJĘ
francuską dorosłym, przygotowania z zakresu literatury i handlowej korespondencji, udziela u siebie lub w domach (chrześcijańskich) po cenie przystępnej osoba posiadająca doskonały francuski, z ukończonemi kursami Sorbony. Zgłoszenia: — Administracja Dziennika Polskiego pod Sorbona. 3869

KURSY
Związku Strzeleckiego rozpoczynają naukę z zakresu 6 i 8 klas dawnego typu za zezwoleniem Kuratorjum OSL dnia 3 września 1936 r. Informacje i wpisy w X. państw. gimn. Wałowa 18, od 9—12 od 17—19. 3843

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

WYŻŁY
rasowe, sprzedam. Mrozek, Brzozów. 3893



Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

NAJLEPSZE CZAPKI STUDENCKIE
poleca wytwórnia katolicka **Jana Wittmana,** Lwów, Trybunalska 1. 1103



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

DOM,
dwa pokoje, kuchnia, ogród emerytom solidnym 25 zł. mies., wynajmę lub sprzedam. Biuro pośredn. Sienkiewicza 2. 3901

PRZYBORY
szkolne najtaniej ABL, Legjonów 3, obok kina Palace. 3898

WOLNE POSADY

AGENCI (TKI)
do sprzedaży radja, poszukiwani. Radjo - Wystawa, Galerja Marjacka. 3866

POSZUKUJĘ
zdolnych dyplomowanych lub z wyższych lat studjów prawników katolików do pedagogicznej współpracy. — Zgłoszenia pod „Sigma" do Administracji. 3882

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KUCHARKA
samodzielna, szuka pracy do małej rodziny. — Listy Adm. „Skromne wynagrodzenie". 3874

FACHOWA
krawczyni, szyje suknie i bieliznę po domach. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" „Fachowa". 3897

R Ó Ż N E

EGZAMINOWANA
masażystka, wykonuje wszystkie lecznicze masaże. Teatyńska 9, drzwi 2. 3902

PODATKI,
odwołania, załatwia radca skarbu Baczyński, pl. Bernardyński 2, przyjmie zarząd kamienicy. 3894

DO INTRATNEGO WYDAWNICTWA
poszukujemy udziałowca z niewielkim kapitałem. Posada zapewniona. — Zgłoszenia do Adm. Dziennika Polskiego pod „Interes". 3839

OBIADY
smaczne, domowe, ul. Grottgera 4. Drzwi 9. 3888

GAZUJE
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

OGŁOSZENIA

Najlepsze CZAPKI STUDENCKIE
BERETY SZKOLNE i SPORTOWE poleca
Antoni KAFKA, Lwów, ul. HALICKA 4
(obok kościoła Katedralnego) 1112

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

GIMNAZJALISTKĘ
z kulturaln. domu przyjmę. Staranna opieka, wykwintne utrzymanie. Głęboka dziesięć, m. 6. godz. 10—11 — 15—17. 3887

CZTERY POKOIE
słoneczne, komfort, I. p. odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 3873

LISTOPADA 12,
Wiśniowieckich 1, 4 pokoje kuchnia do wynajęcia. 3868

4 POKOJE,
słoneczne, komfort, Kosynierska 7, boczna Kadeckiej zaraz do wynajęcia. 3860

2 UMEBLOWANE
pokoje wprost od gospodarza do wynajęcia. Chmielowskiego 5. 3890

DWUPOKOIOWE
słoneczne mieszkanie, komfort, wolne 1-go października. Grochowska 27. 3891

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie klatkowe, pokój, dwa, umeblowane. — Nowy Świat 18. 3892

STUDENTÓW
przyjmie z całem utrzymaniem, zapewniając opiekę. H. Nahlikowa, Grottgera 4. Telef. 201-90. 3889

POKÓJ,
umeblowany, łazienka, pianino, mieszkanie dwupokojowe do wynajęcia zaraz w willijce, Goldmana 7. 3878

UMEBLOWANY
pokój z osobnym przedpokojem i balkonem od zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 22, II. p. m. 9. 3880

3 POKOJE,
kuchnia, komfort, od 1 października do wynajęcia. — Zadwórzańska 27, oglądać od 3—4.30. 3881

GARSONIERA
dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka, wynajmę. Friedrichów 8, 6. 3852

MURARSKA 27,
4 pokoje, I. piętro, komfort, wynajmę. Wiadomość 29 Listopada 19. Telef. 209-43, od 17—20. 3872

TRZY POKOJE,
przedpokój, kuchnia, komfort, pewnemu płatnikowi, zaraz wynajmę. Supińskiego 3. 3899

UJEJSKIEGO 6.
2, 4 lub 6 pokoi, komfort. — Informacje tel. 208-26. 3886

MIESZKANIE
czteropokojowe, słoneczne, komfortowe, obszerne, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro, zaraz do wynajęcia Polakowi - katolikowi. Wiadomość tamże. Czynsz ustawowy. 3863

UPRAWNIONY INŻYNIER-ARCHITEKT I UPRAWNIONY BUDOWNICZY
mogą objąć stałą posadę we Lwowie.
Pracowici i energiczni kandydaci poniżej lat 40-tu zechcą podać warunki do Administracji pod „U. I." 3903

Książki szkolne dla szkół wszelakich typów, wymienia za minimalną dopłatą. — Nadto kupuje — sprzedaje najkorzystniej **Księgarnia BARDACHA, Lwów, KRAKOWSKA 1.**
Wykaz książek bezpłatnie 1152

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na instalację KLOZETÓW, w budynku Izby Skarbowej we Lwowie przy pl. św. Ducha.

Przetarg odbędzie się dnia 10 września 1936 r. o godz. 11-tej przed południem w biurze Oddziału Budowlanego (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p. drzwi Nr. 154).

Warunki przetargu są podane w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Zarządzie Miejskim m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 2 września 1936 r.

Za Wojewodę:
1164 **Inż. Br. Welczer**
Kierownik Oddziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
Daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.